SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 29 sierpnia 1952 r. Nr 206 (724) B Cena 15 gr

Na str. 2 podajemy:

Zmiany w Statucie WKP(b)
Tezy referatu
tow. N. Chruszczowa
na XIX Zjazd WKP(b)

1 września – uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustaliły **dzień 1 września jako termin uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952/53** w szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych wszystkich typów.

Podczas uroczystości uczniowie szkół ogólnokształcących wysłuchają radiowego przemówienia ministra Oświaty **W. Jarosińskiego**, zaś uczniowie szkół zawodowych — transmitowanego przez radio przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — **J. Zarzyckiego.**

Na program uroczystości rozpoczęcia roku we wszystkich szkołach złożą się przemówienia kierowników i dyrektorów szkół oraz przedstawicieli młodzieży.

W szkołach podstawowych centralnym punktem uroczystości będzie powitanie dzieci wstępujących do I klasy w roku uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 31 sierpnia i 1 września władze szkolne i organizacje społeczne, placówki kulturalne oraz zrzeszenia sportowe zorganizują specjalne imprezy dla młodzieży szkolnej.

Wyremontowane i dobrze wyposażone szkoły zawodowe czekają na młodzież

Miesiące letnie były dla szkolnictwa zawodowego okresem intensywnego przygotowywania się do rozpoczęcia nauki w nowym roku szkolnym.

W czasie ferii wakacyjnych dziesiątki nauczycieli zawodu odbyło praktyki w dużych zakładach przemysłowych, zapoznając się z systemem produkcji oraz z nowoczesnymi urządzeniami technicznymi.

W trosce o wysoki poziom pracy oświatowej i kulturalnej z młodzieżą zorganizowano w **Szczecinie** 4-tygodniowy ogólnopolski kurs dla kierowników świetlic szkół zawodowych. Kurs ten, w którym udział wzięło 110 nauczycieli - kierowników świetlic szkół zawodowych, zapoznał słuchaczy z różnymi formami pracy świetlicowej.

W całym kraju przeprowadzono remonty budynków szkolnych i internatów oraz zwiększono znacznie wyposażenie warsztatów szkolnych.

Otrzymały one około 600 nowych obrabiarek.

Uchwała Rady Państwa w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej

Rada Państwa powzięła następującą uchwałę:

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA
z dnia 25 sierpnia 1952 r. w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej

Na podstawie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oraz w związku z uchwałą Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 35 poz. 247) — Rada Państwa postanawia powołać Państwową Komisję Wyborczą w składzie:

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej:

Ob. BARCIKOWSKI Wacław,
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Zastępcy Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej:

1. Ob. WOJAS Paweł,
Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

2. Ob. OZGA-MICHALSKI Józef,
Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej:

Ob. DWORAKOWSKI Władysław,
Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej:

1. Ob. BŁAUT Szczepan,
górnik kopalni „Niwka", czołowy przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy

2. Ob. DACHOW Mikołaj,
Wiceprezes Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

3. Ob. GOŚCIMIŃSKA Wanda,
włókniarka, Budowniczy Polski Ludowej

4. Ob. JANKOWSKA Stanisława,
Sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego

5. Ob. KALINOWSKI Stefan,
Generalny Prokurator Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

6. Ob. MARKOW Józef,
murarz, wybitny przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy

7. Ob. MAZUR Stanisław,
chłop indywidualny, członek Gminnej Rady Narodowej, Budowniczy Polski Ludowej

8. Ob. RABANOWSKI Jan,
Przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

9. Ob. STACHACZ Stanisław,
Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych

10. Ob. SZNEK Zygfryd,
działacz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych

11. Ob. WASILKOWSKA Zofia,
Wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet

12. Ob. WIECZOREK Tadeusz,
Sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
BOLESŁAW BIERUT

Przodujący w odstawie zboża

Chłopi z gromady Jaworowa, gm. Falenty wiedzą, że sprawna, terminowa realizacja zobowiązań wobec państwa ma ogromne znaczenie dla gospodarki. Zorganizowali oni 16 sierpnia manifestacyjną odstawę zboża na punkt skupu GS w Raszynie. Mają pełny powód do dumy i do nazwy przodujących.

Traktorzyści, którzy pomagali spółdzielcom z Kisiny w powiecie Działdowo w orce i sprzęcie zbóż i tym razem nie zawiedli. Na POM-owskich traktorach i przyczepach zboże szybciej dotrze na punkt skupu, co będzie jeszcze jednym dowodem obywatelskiej postawy chłopów z Kisiny. (Foto CAF)

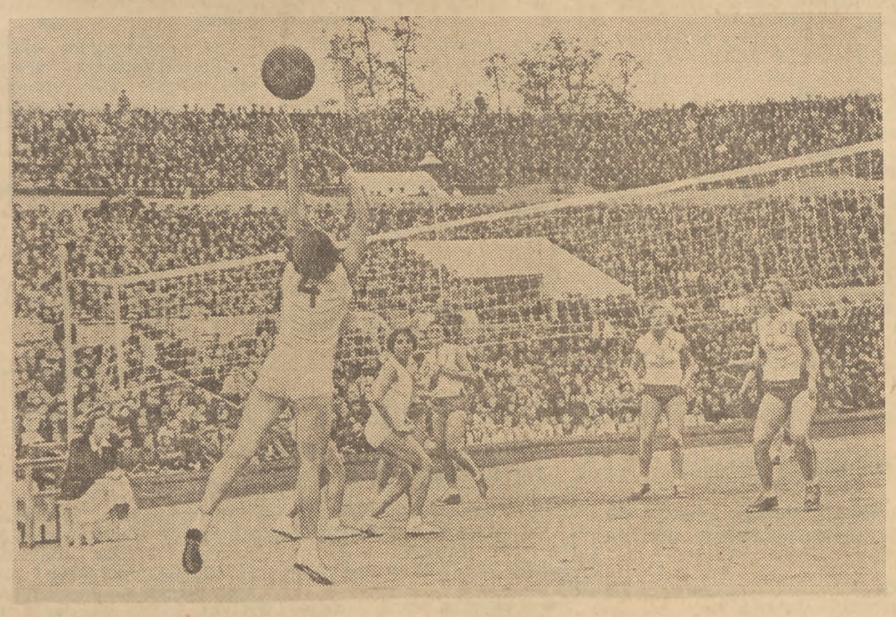

Polskie siatkarki, biorące udział w rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach świata w piłce siatkowej, wygrały wszystkie dotychczasowe spotkania, stając do decydującego meczu z reprezentantkami ZSRR o mistrzostwo, bez straty punktów. We środę pokonały one Francję 3:0 (15:7, 15:7, 15:10). Na zdjęciu moment z meczu Polska — Węgry 3:0. Foto CAF

Przodująca młodzież woj. gdańskiego i warszawskiego staje pod sztandarami ZMP

W wyniku wzmożonej pracy polityczno - wychowawczej, prowadzonej po Zlocie wśród całej młodzieży, przez aktywistów ZMP i delegatów na Zlot, rośnie stale liczba nowych członków przyjętych do organizacji. Tysiące młodych robotników i chłopów, niezrzeszonych w organizacji ZMP, bierze udział w pozlotowym współzawodnictwie, a najlepsi spośród nich, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, stają pod sztandarami ZMP. W wielu gromadach, w których nie było dotychczas organizacji zetempowskiej, powstają z grup zlotowych nowe koła ZMP.

Ponad 80 nowych kół ZMP powstało w woj. gdańskim po Zlocie. Do organizacji przyjętych zostało m. in. 236 delegatów na Zlot. Kol. Teresa **Kucharska**, delegatka na Zlot z PGR-u Pietrzwald ,pow. sztumski, składając deklarację o przyjęcie jej do ZMP, rzuciła wezwanie do wszystkich delegatów na Zlot oraz przodujących młodych robotników i chłopów woj. gdańskiego, aby wstępowali do szeregów ZMP.

Blisko 750 nowych członków ZMP zasiliło po Zlocie, na terenie Warszawy, szeregi naszej organizacji, w tym 200 delegatów na Zlot. Przyjęci zostali do ZMP m. in. znani młodzieżowi przodownicy pracy, jak np. kol. **Janowski** z ZBM-5 — delegat na Zlot, wyrabiający po Zlocie 230 proc. normy (o 20 proc. więcej niż przed Zlotem), kol. **Zagórecki**, przodownik pracy z WZK, kier. brygady młodzieżowej i inni.

W WZPO nr 2 — w wyniku pracy aktywistów ZMP, około 70 młodych dziewcząt i chłopców, wyróżniających się w produkcji, przyjętych zostało do organizacji. Przewodnicząca koła oddziałowego ZMP, kol. **Górska**, przygotowała 4 koleżanki do wstąpienia w szeregi ZMP. Do ZMP przyjęta została m. in. kol. **Maria Korzeń**, delegatka na Zlot — wyrabiająca obecnie 257 proc. normy. Jednocześnie z wzmożoną pracą polityczną, mającą na celu zbliżenie przodującej młodzieży niezrzeszonej do ZMP, w organizacjach zetempowskich najlepszych aktywistów przygotowuje się do wstąpienia w szeregi Partii. Jedenastu najlepszych aktywistów ZMP w WZPO nr 2 zostało przyjętych w poczet kandydatów PZPR.

Z. P.

31 rocznica założenia Związku Młodzieży Mongolskiej

W tych dniach minęła 31 rocznica założenia **Rewolucyjnego Związku Młodzieży Mongolskiej**, który jest aktywnym pomocnikiem Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej w gospodarczym, politycznym i kulturalnym rozwoju kraju.

Związek wychowywał i wychowuje młodzież mongolską w duchu wierności wielkiej sprawie socjalizmu, w duchu przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

W ramach obchodu 31 rocznicy założenia Rewolucyjnego Związku Młodzieży Mongolskiej odbyły się w **Ułan - Bator** i innych miastach uroczyste zebrania aktywu młodzieżowego. Zebrania te przeszły pod znakiem dalszej mobilizacji młodzieży do walki o przyspieszenie marszu Mongolskiej Republiki Ludowej do socjalizmu.

Z sierpniowych konferencji nauczycieli szkół zawodowych w Łodzi

PRZEZ DALSZE PODNOSZENIE POZIOMU NAUCZANIA WYCHOWAMY NOWE WYSOKOKWALIFIKOWANE KADRY DLA PRZEMYSŁU

Konferencja, w której wzięli udział wykładowcy i dyrektorzy łódzkich szkół przemysłu włókienniczego odbyła się w sali TPW. Zarówno referat, jak i dyskusja wskazały na poważny wzrost poziomu pracy wychowawczej w szkołach włókienniczych.

„W naszej pracy pozalekcyjnej z młodzieżą w ub. roku bardzo nam pomogła praca świetlicowa" — mówiła tow. **Jagodzińska z TPW.** Organizacja szkolna ZMP dała świetlicy swoich najlepszych aktywistów. Powstał wielki zespół artystyczny, który szczególnie rozwinął swoją działalność w okresie przedzlotowym. W konkursie wyłoniło się wielu zdolnych deklamatorów. Do świetlicy przychodzili wykładowcy, wygłaszając pogadanki na interesujące młodzież tematy. W tej samej szkole organizacja ZMP-owska pomogła wychowawcom demaskując np. w dziesiątkach „Błyskawic" nierobów i bumelantów.

Wiele uwagi poświęcono sprawie nauki przedmiotów zawodowych i ścisłych. Krytykowano **niski poziom matematyki w Technikum Przemysłu Dziewiarskiego**, spowodowany zbyt szczupłą ilością godzin lekcyjnych w klasach starszych. Szeroko przedyskutowano możliwości pracy warsztatów, które w bież. roku zostały rozbudowane i zaopatrzone w nowe maszyny.

Ob. **Michalski** w imieniu polonistów zwrócił się do zebranych wykładowców przedmiotów zawodowych, aby w bież. roku postawili sobie za zadanie zwracanie uwagi jak młodzież formułuje zdania, czy robi błędy ortograficzne w pracach piśmiennych dotyczących przedmiotów zawodowych i prace z błędami niżej oceniali.

Konferencja wysunęła szereg zadań, stojących przed nauczycielstwem w nowym roku szkolnym. Będzie to lepsza niż dotychczas praca nad podniesieniem poziomu nauczania i wychowania, przepojenie całego nauczania wiedzą o nowej Polsce, lepsza popularyzacja wychowania fizycznego, jeszcze silniejsze zespolenie kolektywów klasowych, opieka nad absolwentami, którzy winni utrzymywać kontakt ze swymi wykładowcami, otrzymywać od nich pomoc w trudnych do rozwiązania problemach pracy zawodowej.

W dyskusji **kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy ZL ZMP tow. Kowalczyk** wskazał na zaszczytną pracę wykładowcy zawodu. Organizacje zetempowskie dążyć będą do umocnienia jego autorytetu, jeszcze mocniej niż dotąd walczyć będą o pełne wykorzystanie czasu praktycznej nauki zawodu i wykonanie planów warsztatowych.

J. PIL.
Łódź

★

Konferencja sierpniowa wykładowców łódzkich szkół Przemysłu Metalowego i Energetycznego odbyła się w auli Technikum Budowy Maszyn im. Duracza w Łodzi.

W dyskusji dyrektor tego Technikum tow. **Kobrzycki** mówił o tym, jak cała Rada Pedagogiczna powiązała ściśle swoją pracę z pracą Zarządu Szkolnego ZMP. Zadania stawiane wspólnie przez dyrekcję i organizację przed młodzieżą, a zarazem pomoc ze strony nauczycieli w ich realizacji wpłynęły na wzrost autorytetu organizacji zetempowskiej. Wzrosła liczba zespołów samokształceniowych, podniósł się poziom szkolenia ideologicznego, które objęło również niezorganizowanych. Zorganizowano szereg imprez, wycieczek do teatrów, kin, na koncerty i wystawy. Powstały zespoły: chóralny, taneczny, dekoratorski oraz naukowy, obejmujące 362 uczniów.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w **Technikum Drogowym Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego w Łodzi.** Tu nie było żadnej współpracy między dyrekcją a organizacją. Mimo kilkakrotnych zaproszeń ani dyrektor, ani nikt z członków Rady Pedagogicznej nie przyszedł na zebranie zetempowskie. Zebranie wyborcze odwoływano trzykrotnie. Dyrektor nie docenia roli organizacji ZMP jako pomocnika nauczyciela. Pracy pozalekcyjnej w tej szkole w ogóle nie było.

Szeroko omawiano sprawę szkolenia w warsztatach. Ob. **Matuszewski** z Technikum Przemysłu Włókienniczego mówił o słabym powiązaniu teorii z praktyką oraz o znikomej współpracy między warsztatami różnych szkół.

Konferencja tegoroczna uzbroiła nauczycieli do walki w rozpoczynającym się roku szkolnym — o wychowanie wysokokwalifikowanych kadr technicznych dla przemysłu ciężkiego i energetycznego.

H. WITKOWSKI
Łódź

Będziemy walczyć o to aby Gminna Spółdzielnia stała się prawdziwą szkołą społecznego gospodarowania

List I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu do Prezydenta BIERUTA

Kończąc trzydniowe obrady uczestnicy I-go Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu uchwalili wśród serdecznych owacji list do Prezydenta BIERUTA. W liście donoszą oni Prezydentowi o wynikach obrad, dokładnie przedstawiają dotychczasowe osiągnięcia oraz błędy i niedomagania istniejące jeszcze w pracy placówek spółdzielczych, jak również analizują przyczyny tych błędów i niedociągnięć.

W dalszej części listu Kongres melduje Prezydentowi o rozwoju ruchu współzawodnictwa wśród pracowników spółdzielczych, podając, że **z okazji Kongresu pracownicy GS, PZGS i CRS podjęli 10.026 zobowiązań indywidualnych oraz 10.883 zobowiązań zespołowych. Realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce spółdzielczej oszczędności na sumę 12 milionów 300 tysięcy złotych.**

Uczestnicy Kongresu piszą dalej m. in.:

„Przyrzekamy Ci, że nie ustaniemy w walce o zrealizowanie Twoich wskazań o podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni.

Uchwały, podjęte przez Kongres, przeniesiemy na narady pracownicze i członkowskie do wszystkich powiatów, gmin i gromad.

Gminne spółdzielnie będą lepiej niż dotychczas służyć swym członkom i będą lepiej zaspakajać ich potrzeby, co wpłynie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej i przyczyni się do terminowego i pełnego wywiązania się członków spółdzielni i ogółu pracujących chłopów z obowiązków wobec Państwa.

Będziemy walczyć o to, aby Gminna Spółdzielnia stała się prawdziwą szkołą społecznego gospodarowania, aby każdy jej członek mógł się przekonać, że gospodarka zespołowa daje lepsze rezultaty.

Pragniemy w ten sposób przyspieszyć dobrowolne przechodzenie pracujących chłopów do wyższych form pracy spółdzielczej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Zadania te wykonamy, bo Państwo Ludowe zgodnie z art. 11 Konstytucji, zapewnia spółdzielczości szczególną pomoc i opiekę.

W imieniu 3 milionów członków gminnych spółdzielni zapewniamy Cię, że w ramach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni spółdzielcy wezmą aktywny udział w akcji wyborczej.

Walka o usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni — piszą w zakończeniu listu uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu — **o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli działalności spółdzielni, o pełne wywiązanie się z obowiązków wobec Państwa — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójni gospodarczej między miastem i wsią sojuszu robotniczo-chłopskiego, w umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji założeń Konstytucji, pomnoży siły naszej Ojczyzny w walce o pokój i socjalizm".**

★

26 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie wybranej przez I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu Rady Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Na posiedzeniu tym wybrano prezydium Rady, do którego weszli: **Józef Ozga Michalski** — przewodniczący, **Czesław Wycech** i **Marian Jaworski** — wiceprzewodniczący oraz **Irena Groszowa** — sekretarz.

★

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu uchwalił w trzecim dniu obrad depeszę do radzieckiej organizacji spółdzielczej **„Centrosojuz"**:

„Uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", obradujący w Warszawie w dniach 24—26 sierpnia 1952 r., podsumowali osiągnięcia i błędy polskiej spółdzielczości wiejskiej i w oparciu o Wasze doświadczenia, które są wspaniałym wzorem, wytyczyli drogi usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom działalności gminnych spółdzielni.

Uczestnicy Kongresu w imieniu 3 milionów pracujących chłopów — członków spółdzielń, serdecznie pozdrawiają „Centrosojuz" i spółdzielców radzieckich oraz zapewniają, że rozpoczętą walkę o socjalistyczną wieś polską w ramach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni doprowadzą do zwycięskiego końca.

Wasza przyjaźń i Wasz przykład jest i będzie dla nas bezcenną pomocą i drogowskazem w tej walce".

Coraz lepiej uczą się studenci polscy studiujący na wyższych uczelniach ZSRR

W Warszawie odbyła się konferencja aktywu studentów polskich kształcących się na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim. W obradach wziął udział wiceminister Szkolnictwa Wyższego — **Golański**, przedstawiciele ZG ZMP i Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zarówno referat wygłoszony przez przewodniczącego Biura Studentów Polskich w ZSRR — **Adama Kruczkowskiego**, studenta Moskiewskiego Instytutu Ekonomicznego, jak i dyskusja, w której głos zabierało 25 studentów wykazały, **że studenci polscy zdobywający wiedzę w Związku Radzieckim osiągają coraz lepsze wyniki w nauce.**

Konferencja przyjęła jednomyślnie wniosek przekształcenia Biura Studentów Polskich w ZSRR na Biuro Studentów i Aspirantów Polskich w ZSRR oraz dokonała wyboru nowych władz.

Na zakończenie, wśród burzliwych oklasków zebrani uchwalili tekst listu do Generalissimusa **JÓZEFA STALINA**, w którym w imieniu wszystkich polskich studentów i aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim przesłali Wielkiemu Chorążemu Obozu Pokoju gorące wyrazy wdzięczności za umożliwienie zdobywania wiedzy w Związku Radzieckim.

W gorąco przyjętym liście do Prezydenta **BOLESŁAWA BIERUTA** uczestnicy konferencji w imieniu wszystkich studentów i aspirantów polskich w ZSRR zapewniają, że w czasie studiów uczyć się będą jak najlepiej, aby zdobytą wiedzą jeszcze bardziej przyśpieszać budowę socjalizmu w naszym kraju oraz ofiarnie służyć sprawie świetności i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZMIANY W STATUCIE WKP(b)

Tezy referatu tow. N. Chruszczowa na XIX Zjazd partii

(f) MOSKWA (PAP) „Prawda" z 26 bm. opublikowała następujące tezy referatu N. S. Chruszczowa w sprawie zmian w Statucie WKP(b):

Pod obrady XIX Zjazdu WKP(b) wnosi się uzupełnienia i zmiany do Statutu partii. Konieczność dokonania tych uzupełnień i zmian wywołana jest tym, że niektóre punkty Statutu stały się przestarzałe, a Statut powinien odzwierciedlać doświadczenia w dziedzinie budownictwa partyjnego, nagromadzone przez Partię w ciągu lat, które upłynęły od XVIII Zjazdu.

1. O nowej nazwie partii i określeniu w Statucie głównych zadań partii.

Dojrzała konieczność sprecyzowania nazwy naszej partii. Jest rzeczą celową, aby Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) nazywać odtąd „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego", biorąc pod uwagę, że, po pierwsze, nazwa partii — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest bardziej ścisła, a po wtóre, że w chwili obecnej nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy partii — komunistyczna i bolszewicka, gdyż słowa „komunista" i „bolszewik" wyrażają tę samą treść.

Rozdział pierwszy Statutu należy nazwać — „Partia. Członkowie partii, ich obowiązki i prawa". Jest rzeczą celową, aby przed wymienieniem obowiązków i praw członków partii podać w pierwszym paragrafie tego rozdziału zwięzłe określenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz jej głównych zadań, a mianowicie:

„1. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi jednej myśli — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów".

W związku z powyższym nie zachodzi potrzeba wstępu do Statutu.

2. Kto może być członkiem partii.

Aby jeszcze wyżej podnieść miano i znaczenie członka partii komunistycznej proponuje się, aby paragraf Statutu, określający, kto może być członkiem partii, podać w nowej redakcji:

„2. Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i Statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

Członek partii opłaca ustalone składki członkowskie".

Postanowienie Statutu, że członkiem partii może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, utrwala osiągnięte zdobycze partii i odzwierciedla zasadę, że w skład partii komunistycznej wchodzą ludzie z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

W kraju naszym, w wyniku zwycięstwa socjalizmu zlikwidowane zostały klasy wyzyskujące, nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka. Społeczeństwo radzieckie składa się z zaprzyjaźnionych klas. Utrwaliła się moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego.

Nowe zadania, stojące przed partią komunistyczną w budowie społeczeństwa komunistycznego, wymagają zwiększenia odpowiedzialności członków partii za sprawę partii. Dlatego proponowany w nowej redakcji paragraf o członkostwie partii głosi, że członkiem partii może być ten, kto nie tylko uznaje program i Statut partii, lecz również aktywnie przyczynia się do ich realizacji i wykonuje wszystkie uchwały partii.

3. O obowiązkach członków partii.

Doświadczenie wskazuje, że w Statucie należy dać bardziej wyczerpujące określenie obowiązków członków partii.

Przede wszystkim w paragrafie o obowiązkach członków partii należy stwierdzić, że członek partii obowiązany jest ze wszech miar strzec jedności partii, jako głównego warunku siły i potęgi partii. Troska o ochronę jedności partii jest naczelnym obowiązkiem członka partii i dlatego będzie rzeczą całkowicie słuszną, aby wymienianie obowiązków członków partii rozpocząć od tego podstawowego wymogu.

Aby jeszcze wyżej podnieść awangardową rolę członków partii w budowie komunizmu i ich aktywność w walce z niedociągnięciami i chorobliwymi zjawiskami mającymi miejsce w życiu i pracy organizacji partyjnych, należy paragraf Statutu o obowiązkach członków partii uzupełnić nowymi punktami.

Należy podkreślić, że istnieje niemało członków partii, których stosunek do wcielania w życie uchwał partyjnych jest formalny, bierny. Jest to wielkie zło, które partia winna stanowczo zwalczać, albowiem tego rodzaju stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii. W Statucie należy uwzględnić, że członkowie partii muszą być aktywnymi bojownikami o wykonanie uchwał partyjnych oraz że bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach.

Drugie zło, które występuje w naszej partii polega na tym, że część komunistów niesłusznie sądzi, jakoby w naszej partii istniały dwie dyscypliny — jedna dla szeregowych członków, druga — dla kierowników. Partia nie może pogodzić się z takim pańskim, antypartyjnym pojęciem o dyscyplinie. To zło należy również zdecydowanie wykarczowywać, gdyż podważa ono dyscyplinę partyjną i państwową i przynosi tym samym poważną szkodę interesom partii i państwa. W Statucie należy wskazać, że partia nasza ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowanych przez nich stanowisk, oraz że naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii.

Wyjaśniło się dalej, że niemało szkody wyrządzają partii komuniści, którzy bez końca krzyczą o swym oddaniu dla partii, a w rzeczywistości nie dopuszczają krytyki od dołu, tłumią ją. Partia zawsze przywiązywała ogromną wagę do sprawy rozwoju samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej, do ujawniania braków w pracy oraz do walki z nastrojami pokazowej pomyślności i upajania się sukcesami w pracy. Jednakże doświadczenie wykazuje, że samo tylko wyjaśnianie znaczenia krytyki jest niewystarczające. Należy prowadzić zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki. Dlatego w Statucie należy wskazać, że tłumienie krytyki jest wielkim złem i że ten, kto tłumi krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i gloryfikowaniem, nie może znajdować się w szeregach partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów pokutuje szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego o niedociągnięciach w pracy.

Nierzadko spotyka się fakty, kiedy odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych, wobec KC złego stanu rzeczy na tej podstawie, że przeszkadza im to rzekomo w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia musi poprowadzić zdecydowaną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom. Obecnie w Statucie podkreślono, że członek partii ma prawo zwracać się z każdą sprawą do każdej instancji partyjnej aż do KC włącznie. Jak widać, jest to niewystarczające. W Statucie należy podkreślić, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego włącznie o niedociągnięciach w pracy bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przeszkadzają członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w Statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę jako winni naruszania woli partii.

Dalej, wielkim złem są rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, nieszczerego i nieuczciwego zachowywania się w stosunku do partii. Jest rzeczą jasną, że partia nie może tolerować w swych szeregach oszukańców, albowiem ludzie tego pokroju podważają zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. W Statucie należy wskazać, że nieszczerość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii są najcięższym złem i są nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii.

Nie można również pominąć tego, że wśród komunistów dość szeroko rozpowszechnione są przejawy politycznej niefrasobliwości i gapiostwa, fakty rozgłaszania tajemnicy partyjnej i państwowej. Polityczna czujność obowiązuje każdego komunistę na każdym odcinku i w każdej sytuacji. W Statucie należy w związku z tym uwzględnić, że członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej i że jej rozgłaszanie jest przestępstwem wobec partii i jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii.

Wreszcie należy stwierdzić, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwe podejście do doboru kadr, gdy dobór ten realizowany jest na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa. Jest rzeczą jasną, że taki dobór pracowników nie ma nic wspólnego z zasadami przyjętymi przez naszą partię i wyrządza partii szkodę. W Statucie należy wskazać na obowiązek członków partii ścisłego wykonywania wskazań partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych i stwierdzić, że naruszenie tych wskazań jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w partii.

Z uwagi na powyższe należy:

1) Sformułować punkty Statutu o obowiązkach członków partii w nowej redakcji, a mianowicie:

„3. Członek partii jest obowiązany:

a) ze wszech miar strzec jedności partii jako głównego warunku siły i potęgi partii;

b) być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii. Nie wystarcza, aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partyjnymi, członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie. Bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach;

c) być wzorem w pracy, opanowywać technikę swego zawodu, podnosząc nieustannie swe kwalifikacje produkcyjne, zawodowe;

d) codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał partii, pomnąc, że siła i niezwyciężoność naszej partii polega na jej organicznej i nierozerwalnej więzi z narodem;

e) pracować nad podniesieniem poziomu swego uświadomienia, nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu;

f) przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii. W partii nie może być dwóch dyscyplin — jednej dla kierowników, drugiej dla szeregowych. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest wielkim złem, przynoszącym szkodę partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach;

g) rozwijać samokrytykę i krytykę od dołu, ujawniać niedociągnięcia w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumi krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i gloryfikowaniem, nie może znajdować się w szeregach partii;

h) komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego partii o niedociągnięciach w pracy bez względu na osobę. Członkowi partii nie wolno ukrywać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, przynoszące szkodę interesom partii i państwa. Ten, kto przeszkadza członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, powinien ponieść surową karę, jako winny naruszenia woli partii;

i) być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajenia i wypaczenia prawdy. Nieszczerość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii;

j) przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej; wykazywać czujność polityczną, pomnąc, że czujność komunistów niezbędna jest na każdym odcinku i w każdej sytuacji. Rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach;

k) na każdym stanowisku, powierzonym przez partię, nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Naruszenie tych wskazań, dobór pracowników na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w partii".

2) W rozdziale Statutu: „Partia. Członkowie partii, ich obowiązki i prawa" należy przewidzieć również następujące uzupełnienia:

a) Włączyć do Statutu następujące paragrafy:

„11. Podstawowa organizacja partyjna nie może podejmować uchwały w sprawie wydalenia z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC komunistycznej partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego.

O wydaleniu członka KC komunistycznej partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregów partii decyduje plenum właściwego komitetu, jeśli większością dwóch trzecich głosów uzna to za konieczne.

12. O wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub z szeregów partii decyduje zjazd partii lub — w okresie między zjazdami — plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego większością 2/3 głosów członków plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC automatycznie wchodzi zastępca członka KC, w trybie ustalonym przez zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC".

4. O prawach członków partii.

W dotychczasowym Statucie prawa członków partii są nieco zwężone i nieściśle sformułowane. Należy zastąpić 3 punkt dotychczasowego Statutu następującym sformułowaniem:

„4. Członek partii ma prawo:

a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej;

b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego;

c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych;

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania;

e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego".

5. O kandydatach na członków partii.

Poważnym brakiem w pracy organizacji partyjnych jest to, że słabo pomagają one kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmują się sprawdzaniem ich cech osobistych. Okres kandydowania przekształca się częstokroć w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów rozciąga się na szereg lat. Partia nie może tolerować tego niedociągnięcia. Należy podnieść na wyższy poziom pracę organizacji partyjnych z kandydatami na członków partii, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych kandydatów za odbywanie okresu kandydowania.

W związku z tym jest rzeczą konieczną wprowadzenie do rozdziału Statutu „Kandydaci na członków partii" następujących uzupełnień:

„Organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie zdołał wykazać swych walorów z przyczyn, które organizacja partyjna uzna za usprawiedliwione, podstawowa organizacja partyjna może przedłużyć mu okres kandydowania na okres nie dłuższy niż jeden rok. W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja partyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii".

6. O terminach zwoływania zjazdów i posiedzeń plenarnych KC partii.

Doświadczenie wykazuje, że jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego partii:

Zwyczajne zjazdy partii zwołuje się przynajmniej raz na 4 lata;

Posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego partii zwołuje się co najmniej raz na 6 miesięcy.

7. O Wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych.

Do projektu Statutu partii nie włączono postanowień o Wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych. W obecnych warunkach nie ma potrzeby zwoływania Wszechzwiązkowych konferencji partyjnych, ponieważ pilne kwestie polityki partii mogą być omawiane na zjazdach partii i na posiedzeniach plenarnych KC.

8. O przekształceniu Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii.

Jest rzeczą celową przekształcenie Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi, ponieważ nazwa „Prezydium" odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne. Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną KC, to, jak wykazała praktyka, celowe jest skoncentrować tę pracę w jednym organie — Sekretariacie, i nie tworzyć w związku z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

W związku z tym paragraf 34 Statutu należy przeredagować w sposób następujący:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tworzy: dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi — Prezydium, dla kierowania pracą bieżącą, głównie w dziedzinie organizowania kontroli wykonania uchwał partii i doboru kadr — Sekretariat".

9. O reorganizacji Komisji Kontroli Partyjnej w Komitet Kontroli Partyjnej przy KC partii.

W celu podniesienia roli Komisji Kontroli Partyjnej w dziedzinie walki z naruszeniami dyscypliny partyjnej i faktami niezadowalającego wykonywania przez komunistów swych obowiązków, jest rzeczą celową zreorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej w Komitet Kontroli Partyjnej przy KC Partii i stworzenie w terenie instytucji pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych. Komitetowi Kontroli Partyjnej należy powierzyć kontrolę nad przestrzeganiem przez członków i kandydatów partii dyscypliny partyjnej, pociąganie do odpowiedzialności komunistów, winnych naruszenia programu, Statutu partii i moralności partyjnej, jak również rozpatrywanie odwołań od uchwał KC komunistycznych partii Republik Związkowych, krajowych i obwodowych komitetów partii w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych.

Z uwagi na powyższe należy paragraf 35 Statutu przeredagować w sposób następujący:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tworzy przy KC Komitet Kontroli Partyjnej.

Komitet Kontroli Partyjnej przy KC partii:

a) kontroluje przestrzeganie dyscypliny partyjnej przez członków i kandydatów na członków partii, pociąga do odpowiedzialności komunistów, winnych naruszenia programu i Statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej oraz winnych naruszenia moralności partyjnej (oszukiwanie partii, nieuczciwość i nieszczerość wobec partii, oszczerstwo, biurokratyzm, niemoralny tryb życia itd.);

b) rozpatruje odwołania od uchwał KC komunistycznych partii Republik Związkowych, krajowych i obwodowych komitetów partii w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych;

c) w republikach, krajach i obwodach ma swych pełnomocników, niezależnych od terenowych władz partyjnych."

10. O aparacie KC partii i terenowych organów partyjnych.

Jak wykazała praktyka, struktura aparatu partyjnego ulega zmianom w zależności od sytuacji i konkretnych warunków. Z uwagi na to jest rzeczą celową zrezygnować z określenia w Statucie, jakie mianowicie zarządy i wydziały są organizowane w Komitecie Centralnym partii i w terenowych organach partyjnych.

11. O określeniu zadań terenowych organizacji partyjnych.

Jak wykazało doświadczenie, Statut partii nie odzwierciedla w całej pełni zadań i funkcji terenowych organizacji partyjnych. W związku z tym jest rzeczą konieczną uzupełnić odpowiednie paragrafy Statutu, określające zadania terenowych organizacji partyjnych, stwierdzeniem, że KC komunistycznych partii Republik Związkowych, komitety krajowe, obwodowe, okręgowe, miejskie i rejonowe partii zapewniają niezawodne wykonanie dyrektyw partii i kierują działalnością terenowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych.

W Statucie winny znaleźć odbicie zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwijania partyjnej krytyki i samokrytyki oraz wychowywania komunistów w duchu bezkompromisowego stosunku do braków w pracy partii i państwa. W Statucie powinny być również postawione przed organizacjami partyjnymi tak ważne zadania, jak komunistyczne wychowanie mas pracujących i kierowanie sprawą studiowania marksizmu-leninizmu przez członków i kandydatów partii, mając w szczególności na względzie, że propaganda marksizmu - leninizmu jest wciąż jeszcze zorganizowana w sposób niezadowalający.

Dalej, w interesie bardziej operatywnego rozpatrywania bieżących spraw i zapewnienia lepszej organizacji kontroli wykonania, należy przewidzieć w Statucie, że w KC komunistycznych partii Republik Związkowych, komitetach krajowych i obwodowych partii tworzy się sekretariaty. Aby nie dopuszczać do zastępowania przez sekretariaty egzekutyw komitetów obwodowych, komitetów krajowych, KC komunistycznych partii Republik Związkowych, należy zmniejszyć liczbę sekretarzy do trzech i zobowiązać sekretariaty do zawiadamiania o powziętych przez nie uchwałach odpowiednio: egzekutywy komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznych partii Republik Związkowych.

Wreszcie, w celu usuwania na czas niedociągnięć w pracy terenowych organizacji partyjnych, jak również w tym celu, aby zapewnić uwzględnienie pozytywnych doświadczeń ich pracy jest rzeczą konieczną zobowiązać komitety obwodowe, komitety krajowe, KC komunistycznych partii Republik Związkowych do systematycznego informowania Komitetu Centralnego partii i w ustalonych terminach do składania Komitetowi Centralnemu sprawozdania ze swej działalności.

Z uwagi na powyższe, jest rzeczą konieczną wnieść do rozdziałów Statutu o terenowych organizacjach partyjnych następujące uzupełnienia i zmiany:

1) Uzupełnić paragrafy Statutu partii o obowiązkach terenowych organów partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych postanowieniami stwierdzającymi, że:

— zapewniają one nieugięte wykonanie dyrektyw partii, rozwijanie partyjnej krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu nieubłaganego stosunku do braków, kierują marksistowsko - leninowskim szkoleniem członków i kandydatów partii, organizują szkolenie polityczne członków i kandydatów partii oraz kontrolę nad opanowaniem przez nich minimum wiadomości z dziedziny marksizmu - leninizmu, organizują pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących, nadają kierunek działalności właściwych terenowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych.

2) Uzupełnić paragraf 42 Statutu o wykonawczych organach terenowych komitetów partyjnych następującym postanowieniem:

„W komitetach obwodowych i krajowych partii, w KC komunistycznych partii Republik Związkowych stwarza się sekretariaty dla rozpatrywania zagadnień bieżących i sprawdzania wykonania. O powziętych uchwałach sekretariat referuje odpowiedniej egzekutywie komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznej partii Republiki Związkowej".

W tymże paragrafie Statutu wskazać, że komitety obwodowe, krajowe i KC komunistycznych partii Republik Związkowych mają trzech sekretarzy.

3) Uzupełnić paragraf 43 Statutu dyrektywą, że komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii Republiki Związkowej systematycznie informują Komitet Centralny partii i w ustalonych terminach składają Komitetowi Centralnemu sprawozdanie ze swej działalności.

12. O terminach zwoływania posiedzeń plenarnych KC komunistycznych partii Republik Związkowych, komitetów krajowych, obwodowych, okręgowych, miejskich i rejonowych partii.

Jest rzeczą celową ustalenie w Statucie partii następujących terminów zwoływania posiedzeń plenarnych KC komunistycznych partii Republik Związkowych, komitetów krajowych, obwodowych, okręgowych, miejskich i rejonowych partii:

Plenum KC komunistycznej partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, komitetu obwodowego partii zwołuje się co najmniej raz na dwa miesiące;

Plenum komitetu okręgowego partii zwołuje się co najmniej raz na półtora miesiąca;

Plenum komitetu miejskiego i rejonowego partii zwołuje się co najmniej raz na miesiąc.

13. O wysokości składek członków partii i kandydatów.

Należy przewidzieć w Statucie zmianę w kierunku obniżenia wysokości składek członkowskich, płaconych co miesiąc przez członków partii i kandydatów i w związku z tym przeredagować paragrafy 70 i 71 Statutu w następujący sposób:

„70. Miesięczne składki członkowskie dla członków partii i kandydatów ustala się w następującej wysokości (w procentach od zarobku):

Zarabiający miesięcznie	do 500 r.	płacą	1/2	proc.
„ ponad 500 r. lecz nie więcej	niż 1.000 r.	„	1	„
„	od 1.001 do 1.500 r.	„	1 1/2	„
„	1.501 do 2.000 r.	„	2	„
„	ponad 2.000 r.	„	3	„

71. Składki wpisowe pobiera się przy wstąpieniu w poczet kandydatów w wysokości 2 procent od otrzymywanego zarobku miesięcznego."

Ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne w ZSRR dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

(f) MOSKWA. (PAP). W Związku Radzieckim rozwija się ogólnonarodowe, socjalistyczne współzawodnictwo podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Załogi fabryk i zakładów przemysłowych, kopalni węgla i szybów naftowych, kołchoźnicy, pracownicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR podejmują zwiększone zobowiązania i włączają się do współzawodnictwa dla uczczenia Zjazdu.

Robotnicy jednego z największych w Związku Radzieckim zakładu przemysłowego — zakładów im. Stalina w Moskwie zobowiązali się wykonać plan 9 miesięcy br. do 21 września i wyprodukować ponad plan setki samochodów ciężarowych oraz 6.500 rowerów i innych wyrobów wartości 80 milionów rubli.

Stachanowską wartę zaciągają dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) górnicy wszystkich zagłębi węglowych.

Pragnąc godnie powitać XIX Zjazd WKP(b) brygady oddziału pieców martenowskich nr 1 w gigantycznym kombinacie hutniczym w Magnitogorsku postanowiły wytopić nie mniej niż 5.000 ton stali ponad plan.

Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) ludzie radzieccy wydobywają tysiące ton węgla i ropy naftowej ponad plan, produkują tysiące maszyn i obrabiarek, zwiększają wydajność pracy, podnoszą jakość produkcji.

Porywający przykład narodu radzieckiego

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" ogłosił artykuł wstępny pt. „Porywający przykład narodu radzieckiego", w którym pisze o znaczeniu faktu, że światowa opinia publiczna przyjęła z tak ogromnym zainteresowaniem wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) i o ustaleniu dyrektyw w sprawie nowego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR.

Ten nowy gigantyczny program pokojowego rozwoju ZSRR, demonstrujący znów przed całym światem wielką siłę żywotną socjalizmu oraz zasadniczą wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym, wywołuje, rzecz naturalna, ogromne zainteresowanie w najszerszych kołach opinii publicznej wszystkich krajów — pisze „Prawda". Już przed 20 laty, mówiąc o wynikach wykonania pierwszego planu pięcioletniego, towarzysz Stalin podkreślał międzynarodowy wpływ naszego budownictwa socjalistycznego.

„Wystarczyło, byśmy w ciągu zaledwie dwóch — trzech lat rozwinęli pracę nad budownictwem — mówił towarzysz Stalin — wystarczyło pokazać pierwsze sukcesy pięciolatki, by cały świat podzielił się na dwa obozy, na obóz ludzi, którzy obszczekują nas niezmordowanie i obóz ludzi zdumionych sukcesami pięciolatki, nie mówiąc już o tym, że istnieje i wzmacnia się nasz własny obóz na całym świecie — obóz klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, który cieszy się z sukcesów klasy robotniczej ZSRR i gotów jest poprzeć ją ku przerażeniu burżuazji całego świata. Co to znaczy? Znaczy to, że międzynarodowe znaczenie pięciolatki, międzynarodowe znaczenie jej sukcesów i osiągnięć nie ulega wątpliwości".

Od czasu, gdy zostały wypowiedziane te słowa, naród radziecki, wykonując pomyślnie jeden po drugim stalinowskie plany pięcioletnie, osiągnął historyczne zwycięstwa na miarę światową. Pod przewodem partii Lenina — Stalina naród radziecki zbudował socjalizm i realizuje stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. Z każdym rokiem mnożą się sukcesy budownictwa pokojowego w ZSRR, wzrasta ich znaczenie międzynarodowe.

Przebogate doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim stanowią porywający przykład dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, które zrzuciły jarzmo kapitalizmu i kroczą pewnie naprzód ku nowej, promiennej przyszłości, opierając się na braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Dalsze umacnianie siły i potęgi ZSRR, dalszy rozkwit jego ekonomiki — to rękojmia nowych sukcesów krajów demokracji ludowej.

Wielkość osiągnięć naszej gospodarki narodowej uwidacznia się w sposób szczególnie dobitny na tle upadku ekonomiki krajów kapitalistycznych. Porównując osiągnięcia planowej gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim z tymi wynikami, jakie daje anarchistyczna, rabunkowa metoda gospodarki w krajach kapitalistycznych, narody przekonują się naocznie o wyższości radzieckiego systemu socjalistycznego nad obumierającym systemem kapitalistycznym. Widzą one, że w czasie, kiedy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej gospodarka rozwija się nieustannie — w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych panuje chroniczny zastój, wzrasta bezrobocie i nędza mas.

W dalszym ciągu artykułu „Prawda" podkreśla, że ogromne jest również znaczenie sukcesów gospodarczych ZSRR w walce o pokój. Narody wszystkich krajów, walczących o zachowanie i utrwalenie pokoju przeciwko próbom imperialistów rozpętania nowej wojny światowej — pisze dziennik — spoglądają z nadzieją i dumą na wielki Kraj Rad — niezłomną ostoję pokoju na całym świecie.

Masy pracujące wszystkich krajów wiedzą, że wszystkie swoje historyczne zwycięstwa narody Związku Radzieckiego zawdzięczają mądremu kierownictwu partii komunistycznej z wielkim wodzem i nauczycielem towarzyszem Stalinem na czele. Oto dlaczego — stwierdza „Prawda" — masy pracujące wszystkich krajów przyjęły wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) jako wieść o wydarzeniu historycznym olbrzymiej wagi.

Zwołanie XIX Zjazdu WKP(b), jak słusznie podkreśla demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów, jest wydarzeniem olbrzymiej wagi międzynarodowej — pisze na zakończenie „Prawda". Nasza partia podsumuje wielkie osiągnięcia zrealizowane po XVIII Zjeździe i opracuje program dalszej walki o budowę komunistycznego społeczeństwa. Przed masami pracującymi wszystkich krajów Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego staje jako inspirator i organizator wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego.

W naszych dniach ze szczególną siłą brzmią słowa towarzysza Stalina, że partia komunistyczna jest niezwyciężona, jeśli wie dokąd zmierza i nie obawia się trudności. Partia Lenina — Stalina prowadzi pewnie naród radziecki do triumfu komunizmu!

O niektórych Zarządach Zakładowych ZMP w Łodzi, które nie doceniają znaczenia młodzieżowych brygad produkcyjnych

Najlepsza młodzież łódzkich zakładów pracy, która była na Zlocie w Warszawie, powróciła z jeszcze większym zapałem do pracy, aby wcielić w czyn słowa Ślubowania złożonego w dniu 22 lipca.

Jednym z istotnych elementów pozlotowej pracy naszej organizacji zakładowych jest tworzenie nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych. Brygady takie, założone z inicjatywy delegatów na Zlot, powstały w **Zakładach im. Niedzielskiego** i szeregu innych łódzkich zakładów pracy.

Jednak nie wszystkie Zarządy Zakładowe ZMP należycie oceniły rolę tego potężnego oręża w walce o zwiększenie wydajności pracy, o cementowanie kolektywów robotniczych, o podnoszenie świadomości młodzieży, jakim są młodzieżowe brygady produkcyjne.

W Łódzkich Zakładach Guzikarskich na Oddziale „b" przed Zlotem z inicjatywy ślusarza narzędziowego **Cześka Waszczuka** powstała młodzieżowa brygada produkcyjna. W skład tej brygady weszli: **Czesiek Waszczuk, Leszek Janik, Julek Trzmiel i Kostek Buczyński.** Brygada wykonywała w kampanii zlotowej do 220 proc. normy dziennej.

Po Zlocie kierownictwo Oddziału „b" rozwiązało brygadę, kierując Leszka Janika (przewodniczącego oddziałowego koła ZMP) i Kostka Buczyńskiego do innej pracy.

Zarząd Zakładowy oraz Zarząd Dzielnicowy ZMP Bałuty, ustosunkowały się do tego faktu obojętnie.

Inny przykład: w **Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Kasprzaka** w Łodzi powstały przed Zlotem trzy młodzieżowe brygady produkcyjne. W skład jednej z nich, brygady im. Bolesława Bieruta, pracującej na „saneczkach ręcznych" weszły: **Henia Janicka, Hela Gnas, Krysia Jelska i Zosia Kozimska.**

Już przed Zlotem brygada napotykała na trudności. Na kurs sanitarny odeszła Henia Janicka, a przewodnicząca Zarządu Zakładowego ZMP, tow. **Maria Betiuk** tak była pochłonięta organizacyjną pracą przedzlotową, że pozostawiła zakład i brygady samym sobie.

Dzielne towarzyszki nie dały się jednak i chociaż tow. Betiuk po powrocie ze Zlotu nie przejawiała zainteresowania dla pracy brygad, brygada im. B. Bieruta nadal zwiększała swoją wydajność. Krysia Jelska, delegatka na Zlot, objęła kierownictwo brygady i wraz z dziewczętami zaczęła urzeczywistniać słowa Ślubowania. Brygada nie poprzestała na tym: podjęła długookresowe zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy i wezwała do współzawodnictwa pozostałe brygady.

Wtedy to dopiero obudził się Zarząd Zakładowy ZMP i naprędce dokooptował do brygady **Teresę Witych** na miejsce Heni Janickiej.

W Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1-go Maja zaszedł inny wypadek.

Na Oddziale Mechanicznym powstały po Zlocie trzy młodzieżowe brygady produkcyjne — dwie ślusarskie i jedna tokarska.

Zarząd Zakładowy ZMP przy WZPB im. 1-go Maja, zajęty całkowicie wspaniałymi osiągnięciami we współzawodnictwie dwóch brygad ślusarskich — o tokarskiej brygadzie zapomniał, a brygada ta, już od chwili utworzenia, zamiast pracować wydajniej, zaczęła się opuszczać w pracy. Członkowie jej ulegając podszeptom wroga, doszli do wniosku, że w brygadzie to już „na całego" można bumelować. Krzywa wykonania baz produkcyjnych przez brygadę ciągle spadała w dół.

Po tygodniu istnienia brygady w sekretariacie Zarządu Zakładowego ZMP zadzwonił telefon. To towarzysze z Kierownictwa Zakładów alarmowali o niedopuszczalnej sytuacji w brygadzie tokarskiej, która spowodowała konieczność rozwiązania brygady i utworzenia na jej miejsce nowej.

Wtedy dopiero Zarząd Zakładowy ZMP zaniepokoił się... A może by nie rozwiązywać, może wzmóc pracę wychowawczą w brygadzie?

Wyżej podane przykłady świadczą o tym, że niektóre nasze instancje zetempowskie nie rozumieją i nie doceniają znaczenia brygad produkcyjnych w wielkiej pracy pozlotowej; że instancje te nie zdają sobie sprawy z ogromnej skuteczności tej formy naszej walki o wykonanie stojących przed młodzieżą zadań.

Obok przewodniczących i członków Zarządów Zakładowych ZMP, wnioski z tego stanu rzeczy wyciągnąć muszą również wszystkie nadrzędne instancje zetempowskie.

Instruktorzy Zarządów Dzielnicowych ZMP powinni głębiej wnikać w pracę Zarządów Zakładowych. Nie ograniczając się do przenoszenia instrukcji i „mycia głowy" przewodniczącym, powinni oni **rzeczywiście pomagać** im w ich pracy, nie tylko wskazywać błędy, ale również pomagać w ich usunięciu. W kręgu tej pracy, opartej na stałym i bliskim kontakcie z młodzieżą zakładów, na dokładnej znajomości problemów odnośnego zakładu — winna się znaleźć na jednym z czołowych miejsc sprawa tworzenia młodzieżowych brygad produkcyjnych, sprawa stałej i troskliwej opieki nad ich pracą.

H. WITKOWSKI

Z NOTATEK Korespondenta

Wesoło bawiła się młodzież Regimina na dożynkach

W ładnie udekorowanym parku, dawnej posiadłości dziedzica Bojanowskiego — obchodzili radośnie swoje doroczne święto — dożynki — chłopi gminy Regimin, pow. Ciechanów. Już od 7 sierpnia w gromadzie Klice, u gospodarzy tegorocznych dożynek — trwały przygotowania do przyjęcia chłopów z innych gromad. W przygotowaniach tych przodowała młodzież zorganizowana w gromadzkim kole ZMP.

Gdy wjechaliśmy do parku, rzucił się nam w oczy duży transparent z hasłem: „Mechanizacja rolnictwa — rozwój spółdzielczości produkcyjnej przyśpiesza budowę socjalizmu na wsi". Obok stoją maszyny, które bardzo pomogły nam w szybkim sprzęcie zboża. Błyszczy w słońcu traktor „Buldog", na którym w pracach polowych wykonano 125 proc normy, obok niego ładny traktor produkcji czeskiej „Zetor", na którym traktorzysta wykonywał 150 proc. normy. Dalej widzimy liczne pługi — wieloskibowe, które natychmiast po żniwach służyły do robienia podorywek. Stoją snopowiązałki, siewniki — przygotowane już do akcji jesiennej, dalej grabarka, żniwiarka konna z tabliczką — 140 proc. normy.

Maszyny przyczyniły się w dużym stopniu do uzyskania dobrych plonów. **Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej Włosty uzyskali z 1 ha żyta — 22 kwintale, pszenicy 20,8 kwintala, jęczmienia 20 kwintali z 1 ha. Indywidualny gospodarz, ob. S. Kasprzak z gminy Regimin uzyskał z 1 ha białego owsa „mazur" — 28 kwintali ziarna.** Ob. St. Krystkowski, który wg. wskazówek instruktora rolnego zasiał pszenicę ozimą po owsie uzyskał 25 kwintali z 1 ha. Pszenica bardzo ładnie obrodziła i ob. Krystkowski i w tym roku całą pszenicę zasieje w ten sposób.

Oto na trybunę wchodzi prezes Zarządu Gminnego ZSCh ob. K. Ostrowski. Nad trybuną ogromny transparent, który głosi: „Sojusz robotniczo - chłopski, gwarancją siły i niepodległości naszej ojczyzny". — Dokonując otwarcia **ob. Ostrowski** zaprasza przewodniczącego GRN ob. Wł. Szustka do wygłoszenia referatu.

Długo nie milkły okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta — naszego nauczyciela i organizatora naszych zwycięstw. Następnie przemawia w imieniu młodzieży kol. **Suski** — przew. ZP ZMP.

Po części oficjalnej następuje część artystyczna dożynek. Kol. **W. Krątkowska,** członkini ZMP — wręcza ob. **Ostrowskiemu** wieniec dożynkowy. Młodzież z gromady **Regimin i Lechowo** popisuje się śpiewem.

Potem występy kolegów ze świetlicy z gminy Regimin. Trzy tańce: poleczka, walczyk i trojak wykonane przez młodzież, bardzo podobały się zebranej publiczności.

Z bogatym programem wystąpił zespół **Chraszczewo.** Szczególne zainteresowanie wzbudził występ małych dziewczynek zbierając liczne brawa.

Ten bogaty program artystyczny przygotowany był przez kol. kol. **Nowak i Malinowską,** którym należą się słowa uznania.

Na zakończenie całej uroczystości odbyła się zabawa.

E. PRZYBYŁKOWSKI
Lechowo, poczta Regimin
powiat Ciechanów

Młodzież z Niedzicy przoduje...

We współzawodnictwie zlotowym w pow. **Nowy Targ** wyróżniła się młodzież **Niedzicy.** Chłopcy i dziewczęta tej gromady zdobyli **40 odznak SPO i 15 odznak BSPO.** Ludowy Zespół Sportowy powiększył się o **20 osób.**

Gromada ma swój stadion sportowy wybudowany i ogrodzony przez młodzież. Na stadionie znajdują się boiska do piłki nożnej i siatkówki, skocznia do skoków w dal i tor przeszkód. Poza tym na boisku już w niedługim czasie zostanie otwarta kręgielnia.

Młodzież Niedzicy bierze żywy udział w pracach produkcyjnych. **Już drugi rok istnieje tu pierwsza w powiecie spółdzielnia produkcyjna. Dzięki inicjatywie młodzieży prace wiosenne spółdzielni były zakończone 7 dni przed terminem. Obecnie młodzież Niedzicy pracuje przy przekopaniu rowu odwadniającego z gromady do Kacwina.**

Koresp.
KAZIMIERZ SOBCZAK

... i młodzieżowa brygada im. Markiewki z GZPG także nie pozostaje w tyle

W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego już od roku przoduje młodzieżowa brygada im. **Markiewki.** Pracą tej brygady kieruje zasłużona i doświadczona pracownica GZPG towarzyszka **Myszkowska.**

Brygada ta jest częstym inicjatorem licznych zobowiązań. Dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników, brygada podjęła zobowiązanie krótkofalowe o wartości **2.206 zł** i zobowiązanie długofalowe na sumę **12.505 zł.**

Brygada im. Markiewki otrzymała za dobrą pracę proporzec przechodni ZW ZMP, a także po raz trzeci zdobyła proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP.

Koresp. Cz. NORKOWSKI

Korespondenci piszą

Dlaczego młodzież PGR — Żarków nie ma jeszcze świetlicy?

Z młodzieżą zetempowską i tow. Kawonem — II sekretarzem organizacji partyjnej rozmawiałem na podwórzu PGR. Rozmowa toczyła się żywo: o Zlocie, pracy przy żniwach i zbliżających się dożynkach. Gdy zaproponowałem przejście do świetlicy, okazało się że jej w gospodarstwie nie ma.

— Gdy mamy zrobić zebranie — skarżyli się zetempowcy — to idziemy do stołówki, albo do biura księgowego, który gdera, że mu przeszkadzamy. Nawet żalu do niego nie mamy, bo widzimy sami, że jest ciasno.

Okazało się, że młodzież wielokrotnie już zwracała się z prośbą do dyrektora zespołu o otwarcie świetlicy i zawsze kończyło się na obietnicy — „zrobi się". W rezultacie, do tej pory świetlicy nie ma, mimo że w obszernym budynku PGR-u miejsca jest dosyć. Choćby na piętrze, gdzie mieszka Stanisław Szychowski zajmując na dwie osoby aż 5 pokoi.

STANISŁAW WTOREK
ZP ZMP Głogów

Zbliża się jesień i zima. Okres kiedy w PGR-ach zmniejsza się tempo pracy, a życie zaczyna się skupiać w świetlicach, gdzie młodzież i starsi szukają rozrywki, książek i gazet. Fakt, że w PGR Żarków brak jeszcze świetlicy, świadczy o niedbalstwie i niezrozumieniu przez dyrekcję zespołu roli życia kulturalnego na terenie PGR, w którym młodzież wykazuje wiele aktywności i chęci do pracy. Sprawą tą powinien się bezzwłocznie zająć Zarząd Powiatowy ZMP w Głogowie i Rada Zakładowa Zespołu w Żukowicach.

RED.

Kiedy kilka dni trwa dwa miesiące

Młodzież **Tartaku nr 6 w Samborowie** nie tylko dobrze pracuje, ale również żywo interesuje się sportem. Koledzy z tartaku zorganizowali sekcje sportowe: piłki nożnej i ręcznej, lekkoatletyczną i wodną. Czynny udział w życiu sportowym bierze już 30 młodych przodowników. **Młodzież sama zrobiła boisko do piłki nożnej i siatkówki,** uporządkowała plac na skocznię, wykonała szereg innych prac.

Zdawało by się, że życie sportowe młodzieży w Tartaku Nr 6 wygląda dobrze.

Ale...

Największą bolączką młodych sportowców jest brak sprzętu. Ob. Grynkiewicz ze Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Olsztynie powiedział kiedyś młodzieży: **„za kilka dni zarejestrujemy wasze koło, załatwię sprawę sprzętu sportowego i przyślę wam instruktora".**

Słowa te były powiedziane na początku maja. Do tej pory żadna z obietnic ob. Grynkiewicza nie została spełniona. Młodzież nie ma ani sprzętu, ani opieki, ani wskazówek.

Sportowcy z Tartaku w Samborowie chcąc zorganizować zawody musieli pożyczać sprzęt. Mimo to — w zawodach zdobyli pierwsze miejsce i otrzymali w nagrodę siatkę i piłkę do siatkówki.

Potrzebna była młodzieży piłka nożna i kostiumy. W sprawie tej koło sportowe wydelegowało do **Zrzeszenia Sportowego „Unia"** przy **Związku Zawodowym PLiPD** w Olsztynie swego przedstawiciela. Było to na początku lipca. Delegatowi odpowiedziano, że sprawa za kilka dni zostanie załatwiona. Do tej pory Zrzeszenie Sportowe „Unia" nie kiwnęło nawet palcem, aby pomóc młodzieży z Tartaku nr 6 w Samborowie.

FRANCISZEK PIETRUSZKA

Redakcja prosi Zrzeszenie Sportowe „Unia" przy Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Olsztynie o wyjaśnienie sprawy pomocy dla koła sportowego przy Tartaku Nr 6 w Samborowie oraz o powiadomienie nas jak zostali ukarani winni biurokratycznego załatwiania tej sprawy.

RADIO

na dzień 29 sierpnia 1952 r. (piątek)

Program I — na fali 1322 m.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 10.00 Muzyka, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Piękne głosy, 10.55 **Aud. literacka,** 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, **13.15 Informacje,** 13.20 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej P. R. p. d. Wł. Górzyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka aud. sł.-muz. w oprac. dr Z. Lissa, 17.15 „Awantura w stawie" — pog. inż. Haliny Myślickiej, **17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 „Na szerokim świecie",** 18.20 Popołudniowy koncert muzyki operowej, 19.20 Muzyka, **20.26 Wiad. sportowe,** 20.34 Muzyka taneczna, 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 21.00 Reportaż literacki, 21.15 Koncert symfoniczny, 22.10 Felieton, 22.20 Koncert d. c.

Program II — na fali 367 m.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Stylizowana muzyka ludowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 14.15 Muzyka, 14.30 Koncert Chóru i Ork. Łódzkiej Rozgł. P. R. p. d. H. Debicha, 15.10 „W armii cesarza Wilhelma" — fragm. pow. H. Manna p. t. „Podwiadny", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka popularna, **16.20 Dziennik warszawski,** 16.35 Muzyka, 17.15 Recital śpiewaczy St. Hoffmanowej, 17.45 Z cyklu: „Chiny Ludowe budują nowe życie" — reportaż red. Br. Wiernika, **18.00 Pieśni w wyk. Zesp. Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa,** 18.20 Muzyka, 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.50 Muzyka taneczna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 **„Ludziom Planu 6-letniego",** 20.40 **„Tragedia jugosłowiańska"** — odc. książki Oresta Malcewa, 21.26 Wiad sportowe, 21.34 Recital fortepianowy P. Łoboza, 21.54 „Znacie to? — więc posłuchajcie" — aud. sł. - muz. w oprac. Zb. Kopaliki, 22.24 **Reportaż z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski,** 22.34 Muzyka rozrywkowa, 23.00 Czeska muzyka kameralna.

Przewodniczący ZP ZMP w Nowym Targu powinien się zainteresować...

Niedawno otrzymaliśmy od naszego korespondenta **Henryka Marszalika** list o złej pracy i niewłaściwej postawie instruktora **ZP ZMP w Nowym Targu, kolegi Zbożenia.**

Korespondent H. Marszalik pisał, że instruktor Zbożeń przyjeżdżając do **Żwirowni PKP** w **Czarnym Dunajcu** nie rozmawia z młodzieżą o jej pracy, trudnościach i bolączkach, a tylko zabiera dane liczbowe od przewodniczącego koła, potrzebne mu do statystyki i ankiet. Według listu korespondenta, **instruktor Zbożeń wiele obiecuje młodzieży, lecz tych obietnic nigdy nie dotrzymuje.** Jako przykład korespondent Marszalik podaje sprawę zorganizowania szkolenia ideologicznego w kole ZMP przy **Prezydium GRN w Czarnym Dunajcu.**

Meldunek korespondenta mówi ponadto, że ZP ZMP w Nowym Targu już od dłuższego czasu nie wydaje członkom koła przy Żwirowni PKP i GRN w Czarnym Dunajcu legitymacji organizacyjnych.

Redakcja prosi przewodniczącego ZP ZMP w Nowym Targu o zbadanie pracy instruktora Zbożnia oraz o zbadanie i wyjaśnienie sprawy legitymacji organizacyjnych.

Kto otrzymał nagrodę?

MAGICZNA FIGURA: Gromada, Rumunia, planeta.

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 670 nagrody książkowe otrzymują: 1) **R. Brewiński** — w. Cudniki, pow Kutno, 2) **P. Drzewiński** — Plewnia, pow. Kalisz, 3) **J. Frankiewicz** — w. Koźminiec, pow. Krotoszyn, 4) **K. Klaude** — Warszawa, ul. Mickiewicza 32, 5) **H. Krzystanek** — Sosnowiec, ul. Nowopogońska 17, 6) **S. Leśniak** — Myślenice, ul. Konopnickiej 8, 7) **T. Lonc** — jedn. wojsk., 8) **J. Mende** — Tarnów, ul. Dąbrówki 3, 9) **R. Nowacki** — Gliwice, ul. Dancynowska 20, 10) **T. Trącik** — Ulanów, pow. Nisko.

NAGRODY AUTORSKIE

działu rozrywkowego otrzymują:

W. Barcikowski — Radom, ul. Żeromskiego 117 — za paragram w nr. 571,

K. Fiedorowicz — Skarżysko-Kamienna, ul. Daszyńskiego 115 — za magiczne kwadraty w nr. 580.

K. Opara — w. Żychcice, Piaski 31, p-ta Wojskowice Komorne — za ciągówkę w nr. 588,

W. Staszczyński — Wrocław, ul. Obrońców Pokoju 23 m. 4 — za magiczną figurę w nr. 571 i konikówkę w nr. 594.

Sprawa pewnego boiska
Nie ZGADZAMY SIĘ...

W maju br. otrzymaliśmy list od **przewodniczącego koła ZMP w Trześniowie,** pow. **Brzozów — Mieczysława Czapora.**

Kol. Czapor pisał w swym liście, że istniejący w Trześniowie od 1949 r. Ludowy Zespół Sportowy bezskutecznie stara się o przydział terenu pod budowę boiska sportowego. W sprawie tej LZS w Trześniowie zwracał się do **Zarządu Okręgowego PGR w Przemyślu,** prosząc o przydzielenie kawałka nieużytków pod boisko z gruntów PGR-u w Trześniowie. Miejscowy PGR posiada 25 ha nieużytków, toteż koledzy z LZS-u byli pewni, że prośba ich zostanie pozytywnie załatwiona.

Nie pomogły również starania młodzieży Trześniowa w **Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego w Krośnie.**

Miejscowe władze sportowe — pisał M. Czapor — *od 2 lat zwodzą LZS mglistymi obietnicami pomocy w uzyskaniu placu pod boisko i przydziale sprzętu sportowego. Wśród członków LZS panuje rozgoryczenie i zniechęcenie do dalszej pracy. I choć młodzież LZS-u w Trześniowie garnie się do sportu, choć członkowie LZS-u chcą zdobyć odznaki SPO, od 1949 r. koło nie otrzymuje żadnej pomocy.*

Korespondencję M. Czapora przesłaliśmy celem zbadania sprawy i udzielenia młodzieży pomocy do **Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Brzozowie.**

A oto wyjaśnienie **PKKF w Brzozowie,** które bije rekordy bezduszności i biurokratyzmu w załatwianiu bolączek młodzieży:

„W związku z Waszym pismem Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Brzozowie zawiadamia, że sprawa ta została dogłębnie zbadana przez przew. PKKF w Brzozowie i w wyniku tego uwidacznia się, że są duże trudności. Ponieważ PGR w Trześniowie jest przeważnie nastawione na uprawę poletek doświadczalnych i nie może przydzielić w żadnym wypadku terenu pod budowę boiska bez porozumienia się z władzami nadrzędnymi.

W związku z tym młodzież LZS-Trześniowa zwróciła się z prośbą do Okręgu PGR w Przemyślu, lecz nie otrzymuje do tej chwili żadnej wiadomości. Ponieważ młodzież LZS Trześniów nie otrzymała dotychczas żadnej odpowiedzi z Okręgu PGR-ów w Przemyślu, przeto zwróciła się z prośbą o załatwienie tej sprawy do Ministerstwa PGR-ów w Warszawie mając nadzieję na jej przychylne załatwienie".

Powyższe „wyjaśnienie" **podpisał przewodniczący PKKF w Brzozowie.**

Jak widać z „wyjaśnienia PKKF w Brzozowie, „dogłębne" badanie sprawy okazało niemożliwość uzyskania przez LZS terenu na boisko.

Okazało się, że istnieją przyczyny natury gospodarczej, ba, ogólnopaństwowej, dla których młodzież w Trześniowie **nie może uprawiać sportu.** Okazuje się, mianowicie, że PGR jest nastawiony na uprawę poletek doświadczalnych (!).

Cóż, wybaczcie nam towarzyszu przewodniczący brak samokrytycyzmu, ale myśmy naprawdę nigdy nie myśleli, że PGR zajmuje się np. produkcją żyletek do golenia czy lodów z kremem. A gdyby nawet tak się zdarzyło, też nie potrafilibyśmy zrozumieć **w czym to przeszkadza uprawianiu przez młodzież sportu.** Gdybyście napisali, że PGR nie ma kawałka wolnego gruntu, na którym można by wybudować boisko, byłoby to nieprawdopodobne, ale bardziej już zrozumiałe. Bo przecież nie chodzi o to, co uprawia PGR, tylko **dlaczego młodzież nie uprawia sportu.** Piszecie, że trzeba zezwolenia. Poza tym, że zdziwienie budzi potrzeba zezwolenia na uprawianie sportu — to przecież nawet w takim wypadku — **po co wy jesteście?** Czy nie po to, żeby pomóc m. in. młodzieży w Trześniowie w uzyskaniu tego zezwolenia?

PKKF nie kiwnął nawet palcem, by pomóc LZS-owi w Trześniowie, by ze swej strony rozpocząć starania o przydział boiska (nie koniecznie już na terenie PGR).

PKKF potraktował sprawę całkowicie bezdusznie i biurokratycznie.

Co nam dało wyjaśnienie? — Absolutnie nic. Co dało młodzieży Trześniowa załatwianie sprawy przez PKKF? — także nic.

Ponadto list mówił, że LZS oprócz braku boiska cierpi na brak sprzętu sportowego, instrukcji, wskazówek — słowem pomocy. Odnośnie tych spraw przewodniczący nie raczył w ogóle zająć stanowiska, nie wyjaśnił na co zużywają czas pracownicy PKKF, jeżeli brakuje go im na pomaganie LZS-owi.

„Dogłębne" zbadanie sprawy przez PKKF jest kpiną. Nie możemy zgodzić się na taki stan rzeczy. **Sprawę pracy i „dogłębnego" załatwiania spraw przez PKKF w Brzozowie kierujemy do przewodniczącego WKKF w Rzeszowie.**

Jednocześnie prosimy Główny Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie o dopilnowanie załatwienia tej sprawy.

Serdecznie życzymy i... zawiadamiamy

Życzymy **przewodniczącemu Zarządu Powiatowego ZMP w Zamościu — Chrzanowskiemu** spokojnego, zdrowego, pełnego pokrzepienia snu. Trapiące go często senne mary i widziadła odpędzamy od jego łoża.

Aby tow. Chrzanowskiego nie niepokoiły więcej męczące sny, biorące się z niezałatwienia przez niego od 21 maja spraw: **martwoty koła ZMP w Zarudzie, budowy świetlicy w Ciotuszy Wielkiej, sprawy** te kierujemy do **Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Lublinie.**

Życzymy **przewodniczącemu Zarządu Miejskiego ZMP w Chorzowie,** aby prosząc kiedyś o pomoc w swych trudnościach spotkał się z lepszym stosunkiem niż ma on sam do potrzebującego pomocy 16-letniego chłopca **Kopińskiego z Huty „Batory".**

O sprawie Kopińskiego powiadomiliśmy Zarząd Miejski ZMP w Chorzowie jeszcze... w **marcu br.** Zawiadamiamy, że sprawę tę kierujemy do **Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Katowicach.**

JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ DO SEJMU?

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Str. 104 zł 1.30

„KSIĄŻKA i WIEDZA"

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP. 11.
TELEFONY. Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państ. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.

WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".

8-B-25017

IGOR NEWERLY — POWIEŚĆ — Pamiątka z celulozy

56)

Michałek wychylił się do nich zza szynkwasu.

— Panowie, to jest słowo surowo zabronione! Nie ma Kozłowa, ma być Grzywno.

— Dlatego, że grzywnę ściągają?

— Nie dlatego. Jest tam jezioro Grzywno i dzielnicę magistrat nazwał podług jeziora. Całkiem słusznie, panowie, bo Kozłowski na ten zaszczyt nie zasługuje. To nawet miastu ubliżało. Zwyczajny chłop śmieciarz jakiś...

— A jak myśmy tam mieszkali w jamach, to miastu nie ubliżyło? — zawołał Szczęsny. — Dopiero na chłopską nazwę zrobiło się, ścierwo, wrażliwe!

— Dosyć — przerwał policjant. — Chodźmy!

Chwostek szepnął: — Pryskaj!

Szczęsny szarpnął się. Flisacy rozstąpili się i zwarli za nim.

— Stój!

— Sam sobie stój! — odkrzyknął Szczęsny zza muru gromady.

Chwycił z rogu kuferek. Biegnąc do drzwi usłyszał głęboki, wzgardą drgający bas Chwostka:

— Schowaj pan pukawkę. Zabijesz człowieka za pięć złotych? Śmieszne rzeczy...

Na ulicy chłód wionął w twarz od biegu. Zmierzch na chwilę ocmił. Na chwilę, bo już w końcu Płockiej widziało się wyraźnie sylwety parterowych domków, bruk połyskujący wilgocią, choć deszczu nie było i czarny komin Celulozy. Kurzył niewysoko kłębami w dół — na niepogodę.

Przed Celulozą trzeba było przystanąć, bo z Placu Drzewnego na drugą stronę Łęgskiej, do rąbalni, mknęły wózki z obałkami. Z głębi dziedzińca dochodził łoskot maszyny papierniczej — łańcuchy puszczono zda się z młyńskiego upustu, w oparach ługu i rozgrzanej oliwy. Trzecia zmiana robiła, fabryka jak za dnia łomotała. Spokojem tchnęła tylko willa w ogrodzie za żelaznymi sztachetami. Ktoś stanął tam pod żyrandolem, czyjś cień, może cień Pandery, padł przez jezdnię na ciemny budynek dyrekcji.

Gdy budkowy podniósł szlaban, Szczęsny ruszył dalej ostrym krokiem, skręcił w lewo, podążając w kierunku Szopena i Warszawskiej.

Przed wystawą aptek! zauważył kobietę w chustce i męskim kubraku. Trzymała się mosiężnej poręczy, przechylona, jedno ramię sterczało wyżej, bezradne ramię.

— Co pani jest? Może pomóc?

— A już przeszło. Krople dali. Ulżyło.

Choć głos miała słaby, nadpęknięty, choć twarz jej stała się formą zużytą po człowieku, jak formy gipsowe po talerzach na śmietniku u Fajansa — to jednak była to Cichowiczowa.

— Nie poznaje mnie pani?

— Nie.

— Szczęsny, syn Tomasza...

— Kto by tam poznał... Taki chłop.

— Co pani tu robi?

— Do domu szłam, ale słabo mi się zrobiło. Serce jakby kto wyżął.

— A teraz?

— Teraz jakoś lepiej.

— No, to chodźmy razem. Niech mnie pani weźmie pod rękę, pójdziemy spacerkiem.

Poszli pomaleńku.

— Pranie miałam duże, pewnie od tego. U Korbalów.

— To Korbal nie mieszka na Kozłowie?

— Korbal teraz wielki pan. Drugi sklep otworzył, tam mieszka. Na św. Antoniego, zaraz koło placu, gdzie Pandera buduje kamienicę.

— Obydwaj, widzę, forsę robią... A co z tym pierwszym sklepem? Sprzedał go Korbal czy trzyma?

Trzyma. Szwagierka prowadzi z subiektem. Korbal tylko dogląda. Siedzi przeważnie w nowym sklepie na św. Antoniego, no i na politykę musi mieć czas. Gazety o nim piszą. W zarządzie jest.

— U chadeków?

— Nie, w Stowarzyszeniu Kupców. Chadeków rzucił, z rządem teraz idzie, z Bebe.

Szli szosą Warszawską, skąpo oświetloną latarniami, wzdłuż Nowego Cmentarza.

— A jak tam u nas? Dużo ludzi przybyło?

— Pięć tysięcy, powiadają, a może i więcej. Nie poznasz Kozłowa. Ulice powstały, sklepy. Dawniej mieliśmy tylko Sosnowskiego, potem Korbala, a teraz jest już Paczkowski, Świdziak, Piskierska, Kędziora... Dużo sklepów.

Dobrą kartą wyszedł Korbal. Na Kozłowo postawił przed pięcioma laty. Kryzys, mówił, wyrzuci ludzi z miasta i ze wsi na Kozłowo; wielka wyrośnie dzielnica. Będą tam sklepy potrzebne... No i są. Oblazły biedotę jak pluskwy.

— A Sosnowscy?

— Jeden tylko został. Rogatkowy. Bo drugiego Sosnowskiego gdzieś podobno złodzieje zabili. Ale pierwszy Sosnowski żyje, z handlu naturalnie, wójtem jest zamiast Kozłowskiego. Ten jak jeździł, tak jeździ z piernikami po odpustach. Tyle tylko, że konia ma. I Kozłowo nie jest Kozłowem ale Grzywnem.

Na zebraniu, mówiła, to się stało. Na jakim zebraniu, Cichowiczowa dokładnie nie wie. W sprawie kanalizacji — i żeby gazownia była we Włocławku. Jak już wszystko obgadali, gdzie co ma być, to wystąpił Kępiński, rymarz z Celulozy: — Pominęliście, panowie, najważniejszą dzielnicę, bo Kozłowo! — Oburzyli się na niego, jak śmie tak mówić: najważniejsza! Niektórzy nawet tupali: — Wywrotowiec! — Ale jeden kapitan i jeszcze jakiś pan poparli Kępińskiego, że naprawdę Kozłowo jest we Włocławku największą dzielnicą; dlaczego magistrat o nią nie dba? Kapitanowi nie można było naubliżać od wywrotowców; zaczęli więc radzić i uradzili różne rzeczy dla Kozłowa. Będzie się nazywało Grzywno. Będzie miało wójta Sosnowskiego, bo Sosnowski zalega miastu z rogatkowym, niech zatem odrobi to wójtowaniem. Kaplicę drewnianą wybuduje się na Grzywnie, a w pobliżu, przy Płockiej, murowany kościół i zakład pod wezwaniem Jedenastu Tysięcy Dziewic...

— A kanalizacja?

— O tym nie słyszałam. Chodźmy po staremu do Żabiego Skrzeku.

Byli już na Kozłowie — czy też, po nowemu, na Grzywnie — przy rogatkach miejskich. Droga widocznie zmęczyła Cichowiczową. Oparła się o latarnię.

— Nie wiem, czy cię w domu poznają — mówiła oglądając Szczęsnego. — Rozrosłeś się i taki elegancki! Dobrze ci się widać powodzi.

— Nie mogę narzekać. Jakoś idzie.

— A coś ty robił tyle czasu w Warszawie?

— Najpierw się uczyłem na stolarza, potem do wojska wzięli. W wojsku też gładko poszło. Mógłbym zostać na zawodowego...

— Czemu nie zostałeś?

— Kiedy w cywilu więcej zarabiałem. Posadę miałem w Ubezpieczalni...

Łgał jak najęty. Niech wie, że dobrze mu się wiodło, że wrócił z pełnym kuferkiem. Niech się to po sąsiadach rozniesie — nie będą się nad ojcem litowali.

Cichowiczowa wszakże słuchała obojętnie. Tak ją życie zmęczyło, tak bieda zżarła, że nawet zawiści nie zostało.

— A to chodźmy. Niech się twoi ucieszą; a i na mnie dzieciaki czekają.

Zaczęli schodzić w dolinkę biblijną, gdzie ludzie w „arkach" się chowali.

— Teraz ty się mnie trzymaj — radziła wdowa — bo do domu nie trafisz.

Rzeczywiście, po ciemku Szczęsny zabłądziłby sam w tym kretowisku. Zamiast kilkunastu stały setki chałup i lepianek. Były płoty i druty, były zasieki jak zapadnie, zaułki jak pieczary, jak okopy.

— Tu mieszka Szklarski, powroźnik... Tu Dąb od Mizama... Zaraz będzie moja chałupa, a wasza naprzeciwko.

Dobrnęli nareszcie do ślepej budki, w której dziecko żałośnie chlipało.

—

ULIK I DRUŻYNA GWARDII WYGRYWAJĄ VIII ETAP

Wrzesiński i Liszkiewicz wycofali się z wyścigu

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Kolarze startowali do VIII etapu z Opola. Starterem honorowym był młodzieżowy przodownik pracy Zakładów Wapiennych, delegat na Zlot odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, kol. Osfald **Klejmon**. Długość trasy wynosiła 185 km. Szybkość przeciętna czołówki 41 km/godz. Na mete w Krakowie pierwszy przybył **Ulik z Gwardii**. Etap wygrała również **Gwardia**. Po VIII etapach prowadzenie indywidualne objął **Wójcik**. Drużynowo prowadzi nadal **CWKS I**.

PRZY PORYWISTYM WIETRZE...

Pogoda jest dobra, wieje porywisty wiatr. Kolarze ruszaja od razu ostrym tempem, i od razu też niemal na szosie tworza się liczne grupy i grupki. Przejeżdżamy **Strzelce Opolskie**, w których uczestników wyścigu witają tłumy widzów. Teraz droga prowadzi po dość wysokim nasypie. **Wilczewski**, jadący w sporej grupie zawodników trafia na porzucony na szosie kamień, rowe: od nagłego wstrząsu podskakuje do góry, kolarz nie jest w stanie utrzymać równowagi, wylatuje z nasypu pociągając za sobą **Wegiendę i Więckowskiego**. Kolarze na szczescie nie odnoszą żadnych poważniejszych obrażeń, ale wszystkie trzy rowery są uszkodzone. Wieckowskiemu np. pękła kierownica. Nadjeżdżają wozy techniczne. Zawodnicy szybko otrzymują zapasowe rowery. Ale minęło już kilka minut i niełatwo będzie dogonić czołówkę...

WRZESIŃSKI PŁACZE Z ROZPACZY

Przed **Bytomiem** z grupy tej szybko ucieka **Kapiak**. Po minucie ma już ze 100 m. przewagi. Nikt na razie za nim nie goni, ale widzimy, że ma na to wielką ochotę Wrzesiński. Wysuwa się kilka metrów do przodu, ogląda się, czeka na jakiegoś towarzysza do ucieczki, „agituje"... Ale chetnych jakoś nie ma, a Kapiak zyskuje coraz większą przewagę.

Jesteśmy już na ulicach **Bytomia**, gdy nagle **Sałyga** potrąca **Wrzesińskiego, rower wywraca się na jezdnię. Wrzesiński upada, przez chwilę nie rusza się, a potem z trudem się unosi i ze skrzywioną bólem twarzą wolno opada z powrotem**. Nadbiegają porządkowi, pomagają mu zejść na brzeg chodnika. Wrzesiński płacze... Płacze jak dziecko, bo oto tragiczny wypadek pozbawia go możności dalszej walki, bo czuje, że nie będzie mógł jechać dalej.

Po kilku minutach przychodzi trochę do siebie, opanowując się, mimo bólu usiłuje siąść na rower. Powoli rusza, pedałując z wysiłkiem, ale wkrótce widzi, że nie da rady. Rozbite kolano nie pozwala mu poruszać nogą.

Wypadek ten przeżywali tak samo chyba jak Wrzesiński, widzowie i inni zawodnicy oraz towarzysząca wyścigowi obsługa. Każdemu było żal tego doskonałego kolarza, który wygrał cztery etapy, jechał w żółtej koszulce przodownika wyścigu i miał szanse utrzymania się na tej pozycji do samej Warszawy.

Ósmy etap był tragiczny dla kolarzy, którzy jechali dotąd na czele wyścigu. Przed Wrzesińskim bowiem po przejechaniu kilkunastu kilometrów, wycofał się także **Liszkiewicz z Gwardii**; powodem były wrzody jakie mu się utworzyły dnia poprzedniego. A więc na jednym etapie straciliśmy przodownika i drugiego zawodnika wyścigu.

BRAWO HADASIK!

Jedziemy przez **Siemianowice**. Tutaj znowu wypadek. Tym razem ofiarą jest Hadasik, który jechał cały czas w pierwszej czołowej grupie. Wywrócił się on, ścierając sobie łokieć i nogę, oraz uszkadzając przerzutkę. Reperacja roweru nie trwała długo, ale czołówka oddaliła się już daleko i minęła go także druga grupa kolarzy. Hadasik jednak siadł na rower i pogonił pełnym gazem do przodu. W pół godziny udało mu się dojść drugą grupę zawodników. Niedługo jednak pedałował razem z nimi, po chwili wyrwał się znowuż do przodu, rozpoczynając pogoń za czołówką. Pościg się nie udał, Hadasik nie zdołał dojść Kapiaka, który wygrawszy lotny finisz w **Mysłowicach** dał się dogonić **Ulikowi, Nowoczkowi, Wandorowi, Sałydze, Wójcikowi, Klabińskiemu i Błaszczykowi**.

Mimo to Hadasik przez 60 kilometrów walczy samotnie i ambitnie na szosie, nie daje się dogonić następnym zawodnikom.

Tak samo ambitnie walczą **Więckowski i Wilczewski**, którzy na początku etapu mieli wypadek. Wraz ze spotkanym po drodze **Zazarczykiem** dogonili oni 20 km. przed **Krakowem** zawodników jadących za czołówką i Hadasikiem.

NA MECIE W KRAKOWIE

Czym bliżej Krakowa, tym więcej ludzi widać wzdłuż trasy. Wiele ludzi wyniosło przed swe domy wiadra wody i kubki, słusznie przypuszczając, że kolarze po przebyciu tylu kilometrów będą spragnieni. Na szosie białą farbą znaczone są odległości do mety.

Jeszcze drugi męczący podjazd i pierwsi kolarze są już w Krakowie. 1000 m. przed metą zaczyna się toczyć zacięta walka.

Wreszcie — stadion. Okrążenie po doskonałym betonowym torze kolarskim i meta. Pierwszy przejeżdża ją **Ulik z Gwardii**, dysponujący doskonałym sprintem, i kończy wyścig w czasie 4:30:20. Następnym jest **Nowoczek**, potem **Wandorf, Sałyga, Kapiak, Wójcik, Klabiński i Błaszczyk**. Po chwili kończy etap **Hadasik**. W kilkanaście sekund za nim przybywają **Królak i Świercz** na czele sporej grupy kolarzy.

Kiedy ostatni zawodnicy przyjeżdżają na metę, zaczyna padać deszcz...

Ósmy etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zakończony. Choć zawodnicy przejechali niemal 1500 kilometrów, na tym właśnie etapie osiągnęli największą szybkość. Jest to częściowo zasługą wiatru. Teraz czeka ich dzień odpoczynku w Krakowie. A w piątek wyruszą dalej — do Rzeszowa.

Krystian BARCZ

Ze Spartakiady ZS Gwardia

W czwartym dniu Spartakiady ZS Gwardia odbywającej się na terenach wrocławskiego stadionu olimpijskiego rozegrano cztery finały lekkoatletyczne (granat kobiet i mężczyzn, skok w dal kobiet, 400 m. mężczyzn), **eliminacje na 200 m. kobiet i mężczyzn, eliminacje w pływaniu** (200 m dowolnym, 50 m z granatem, 200 m klasycznym „B", 100 m klasycznym „A" i 2x200 m. dowolnym mężczyzn oraz 400 m. dowolnym 200 m. klas. „A", 100 m. st. grzbietowym kobiet), **eliminacje w tenisie, koszykówce i siatkówce.**

Na autostradzie odbył się na dystansie 100 km. drużynowy wyścig kolarski. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli w nim kolarze **Wrocławia**, którzy w czasie mistrzostw zademonstrowali bardzo dobrą formę. Zwycięska drużyna jechała w składzie: **Janicki, Grundman, Jęczkowski, Jamrot** i uzyskała doskonały czas 2:28:7. Drugie miejsce zajęła drużyna **Warszawy** (Sypniewski, Ciężkowski, Konopka, Majorek) wynik — 2:28:09, trzecie **Kraków** — 2:31:11.

Najwięcej niespodzianek dostarczają siatkarze i koszykarze. Drużyna koszykówki **Bydgoszczy** mile zaskoczyła swą bojowością i zwyciężyła faworyta — **Wrocław** — 50:43. Siatkarze **Bydgoszczy** o mało nie wygrali z rewelacją mistrzostw — **Katowicami**, które dnia poprzedniego również niespodziewanie wyeliminowały z walki o tytuł mistrzowski zespół **Krakowa**. Koszykarze krakowscy typowani na mistrza, znajdują się w doskonałej formie. Dowodem tego jest rozgromienie **Kielc** 101:17 (55:5).

Na stadionie lekkoatletycznym w godzinach przedpołudniowych odbyły się eliminacje, popołudniu natomiast w czasie deszczu, który zaczął padać od obiadu rozegrano finały.

Rzut granatem **kobiet wygrała Dejwór** (Gdańsk) — 39,90 m. 2) **Białek** (Rzeszów) — 35,55 m.

Bieg na 400 m. wygrał zdecydowanie **Werbliński** — 50,8, — 2) **Silski** — 51,2 (obaj Warszawa — Miasto).

Rzut granatem mężczyzn stał się łupem **Dobiji** (W-wa Miasto), który uzyskał dobry wynik 67,38.

W skoku w dal kobiet pierwsza była **Orsztynowicz** (Bydgoszcz) — 5,04 m.

M. SZYK

Aż 600 zaproszeń na rozegranie meczów

otrzymali nasi koszykarze w Chinach Ludowych

W Centralnym Klubie TPPR-u aktyw sportowy Warszawy spotkał się z zawodnikami kadry narodowej w piłce koszykowej po ich powrocie z Chin Ludowych. Zawodnicy nasi, którzy podczas miesięcznego pobytu w Chinach rozegrali dziesięć zwycięskich spotkań ze swymi chińskimi kolegami, przywieźli do Polski wspaniałe nie zapomniane do końca życia wspomnienia i wrażenia z którymi pragną podzielić się z zebranymi. Zainteresowanie spotkaniem ogromne.

Uczestnicy spotkania z podziwem przyglądali się wspaniałym upominkom, które przywieźli nasi reprezentanci z Chin. A oglądać i podziwiać jest naprawdę co: pięknie wyszywane proporce, pięknie malowany na płótnie portret Mao Tse-tunga artystycznie wykończone wazy, puchary, masa albumów i zdjęć. Wspaniały miecz dopełnia zbioru pamiątek, przywiezionych przez naszych koszykarzy z Chińskiej Republiki Ludowej.

Kierownik ekipy min. **Kożusznik** podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Chińskiej Republice Ludowej. Min. Kożusznik omówił na wstępie wspaniały rozwój Chin Ludowych.

Sport i wychowanie fizyczne rozwijają się w Nowych Chinach na niespotykana dotad skalę. Dziesiątki tysiecy drużyn sportowych, wiele tysięcy urządzeń sportowych, obowiązkowe wychowanie fizyczne w wojsku i szkole świadczą najlepiej o wadze jaką przywiązuje Partia i Rzad Ludowy do upowszechnienia kultury fizycznej. W chwili obecnej sportem opiekują się poszczególne organizacje społeczne, ale już w najbliższym czasie utworzony zostanie centralny urząd, odpowiadający naszemu GKKF-owi.

Nastepnie zabiera głos członek drużyny koszykówki — Witek Zagórski.

— Pamiętamy wszyscy — mówi — występy chińskich koszykarzy powracających z Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie. Pamiętamy również sympatycznego kapitana zespołu, doskonałego technika Huan-Boli, którego zagrania widownia żywo oklaskiwała. Obecnie Huan-Boli jest chory. Kiedy odwiedziliśmy go, ucieszył się bardzo naszymi odwiedzinami i na zakończenie wizyty prosił o przesłanie pozdrowień kolegom z Polski. Co najbardziej uderzało nas w oczy w czasie pobytu w Chinach? Przysłowiowa chińska gościnność...

Jak wielką popularnością cieszy się w Chinach koszykówka niech świadczy fakt, że po przyjeździe naszej ekipy do Pekinu Polacy dostali aż... 600 zaproszeń na rozegranie meczów. Koszykówka jest w Chinach sportem narodowym, a koszykarze chińscy mają wszelkie dane w najbliższym czasie wejść do czołówki świata.

Czy widać było jakieś zmiany w grze koszykarzy chińskich od ostatniego pobytu w Polsce? Oczywiście. W czasie pobytu Chińczyków w Warszawie grali oni wolno, atakiem pozycyjnym przy równoczesnym kryciu strefami. Obecnie z powodzeniem stosują szybki atak i krycie „każdy swego".

Mimo że wygraliśmy wszystkie spotkania, drużyny Instytutu Wychowania Fizycznego w Pekinie i Reprezentacja Chińskiej Armii Ludowej były dla nas równorzędnymi przeciwnikami.

Kapitan drużyny żeńskiej — **Kamecka** opowiedziała o kobietach chińskich, które dzięki władzy ludowej uzyskały pełne prawa obywatelskie i dzisiaj zajmują stanowiska na równi z mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia.

J. KRAWCZYK

Piłkarze chińscy

grają z reprezentacją Warszawy

Po rozegraniu trzech spotkań piłkarskich w Krakowie, na Śląsku i w Szczecinie drużyna chińska spotka się w Warszawie z reprezentacją stolicy.

Mecz odbędzie się 29.VIII br. o godz. 17-tej na stadionie ZS Kolejarz ul. Konwiktorska 6. Warszawe reprezentować będą młodzi piłkarze. Skład drużyny ustalony będzie spośród następujących graczy:

Kłaczek, Sosnowski (CWKS), **Krawczyk** (Bud.), **Zieliński, Murzyn, Orłowski, Hodyra** (CWKS), **Woźniak** (Spójnia), **Jezierski, Szymborski, Kokot, Pilarski** (CWKS), **Hartl** (WKS Lotnik), **Lewandowski** (Bud.), **Pokrzęst** (WKS Lotnik).

Jedynie słuszną drogą do rozstrzygnięcia problemu niemieckiego jest przyjęcie propozycji radzieckich

Prasa światowa o nocie radzieckiej

Pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała nową nadzieję w sercach milionów Niemców.

Dziennik „Neues Deutschland" podkreśla w artykule wstępnym, że nota radziecka jest nowym krokiem ZSRR w kierunku pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Przypominając, że rządy mocarstw zachodnich odrzucały niejednokrotnie konkretne propozycje Związku Radzieckiego zawarte w szeregu poprzednich not, „Neues Deutschland" pisze: — **Mocarstwa zachodnie nie chcą przyjąć propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wymiana not potrzebna jest im tylko po to, żeby móc w jakiś sposób usprawiedliwić zawarcie militarystycznego „układu ogólnego" z rządem Adenauera. Mocarstwa zachodnie nie troszczą się o prawa narodu niemieckiego, nie chodzi im o to, ażeby naród niemiecki współpracował z innymi narodami w celach pokojowych. Przeciwnie, dążą oni do wciągnięcia Niemiec do bloków, mających wyraźnie agresywne cele.**

„Neues Deutschland" pisze w zakończeniu: **Jeśli cały naród niemiecki wypowie się jednomyślnie i stanowczo w tej sprawie, to nie ma takiej siły, która mogłaby odrzucić propozycje rządu radzieckiego.**

Dzienniki „Berliner Zeitung", „Neue Zeit" oraz „Tribune" zamieściły obszerne artykuły poświęcone nocie radzieckiej.

Z całej NRD napływają wiadomości świadczące o tym, że nową nota rządu radzieckiego spotkała się z gorącym poparciem ze strony najszerszych mas ludności Republiki.

Związek byłych Ofiar Faszyzmu ogłosił oświadczenie, w którym w imieniu wszystkich swych członków wita z uznaniem nową notę rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich.

Nota rządu radzieckiego znalazła także szeroki oddźwięk wśród ludności Niemiec zachodnich.

*

Dzienniki rumuńskie zamieściły pod wielkimi nagłówkami pełny tekst noty rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Omawiając doniosły dokument dziennik **„Scanteia"** w artykule pod tytułem „Jedyny słuszny sposób rozstrzygnięcia problemu niemieckiego" pisze m. in.:

Naród rumuński jest żywotnie zainteresowany w tym, ażeby problem niemiecki został rozstrzygnięty w sposób demokratyczny oraz w tym, ażeby pokój w Europie został utrwalony i dlatego popiera w całej pełni notę rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Dziennik **„Romania Libera"** zamieścił artykuł wstępny pt. **„O zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy".**

*

Węgierski dziennik **„Szabad Nep"** zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd radziecki — pisze dziennik — **jest gotów omówić warunki wolnych wyborów w Niemczech i sprawę utworzenia komisji dla zbadania czy warunki dla takich wyborów istnieją w całych Niemczech.**

Rozgłośnia budapeszteńska podawała kilkakrotnie pełny tekst noty radzieckiej.

*

Bułgarski dziennik **„Robotniczesko Dielo"** pisze m. in.: **Nie byłoby problemu niemieckiego dziś po upływie siedmiu lat od zakończenia drugiej wojny światowej, gdyby rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przestrzegały postanowień układu jałtańskiego i układu poczdamskiego.**

Nocie rządu radzieckiego poświęca artykuł wstępny także dziennik „Zemedelsko Zname".

*

Wszystkie dzienniki nowojorskie podały wiadomość o nocie rządu radzieckiego do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Reakcyjny dziennik amerykański **„New York Times"** zamieścił pełny tekst noty i poświęcił jej artykuł wstępny, w którym twierdzi, że propozycja radziecka zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Niemiec **„powinna być z miejsca odrzucona".**

Również reakcyjny dziennik **„New York Herald Tribune"** zamieścił obszerny komentarz noty radzieckiej.

*

Angielski dziennik demokratyczny **„Daily Worker"** zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Worker" podkreśla, że nota rządu radzieckiego wysuwa propozycje, będące podstawą „pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz ocalenia świata przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi nowa armia niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele".

Berliński korespondent burżuazyjnego dziennika **„Times"** uważa, że propozycja radziecka w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw **„musi w chwili obecnej wywrzeć wielkie wrażenie na każdym Niemcu, a zwłaszcza na każdym mieszkańcu Berlina, jako propozycja podyktowana przez zdrowy rozsądek i zmierzająca do tego, ażeby Niemcy i Berlin przestały być przedmiotem sporów".**

Reakcyjny dziennik „Daily Express" zaleca „dołożenie wszelkich starań, ażeby osiągnąć porozumienie w toku rokowań" i stwierdza, że „nota radziecka zasługuje na jak najbardziej uważne przedyskutowanie".

*

Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest szeroko omawiana przez prasę paryską.

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec — pisze **„Humanite"** — **dowodzi raz jeszcze, że Związek Radziecki zamierza doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.**

Niektóre dzienniki burżuazyjne, a w szczególności **„Aurore" uważają, że zwołanie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw jest pożądane.**

Wielu komentatorów rozgłośni francuskich stwierdza, że rządy mocarstw zachodnich powinny przyjąć propozycje radzieckie nawet jeśli nie mają zbytnich nadziei na osiągnięcie pozytywnych rezultatów w rokowaniach.

Oświadczenie Zarządu KPD w sprawie nowej noty radzieckiej

Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił deklarację w sprawie nowej noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich.

Obecnie — głosi m. in. deklaracja — patrioci w Niemczech zachodnich muszą wystąpić z inicjatywą. **Naród niemiecki powinien uczynić użytek ze swego prawa samookreślenia. Pierwsze zadanie polega obecnie na tym, ażeby we wszelkich okolicznościach przeszkodzić ratyfikacji „układu ogólnego".** Należy zmusić Bundestag do porozumienia się z Izbą Ludową NRD w sprawie stworzenia warunków, niezbędnych do przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Ponad 8 milionów mieszkańców Niemiec zachodnich — podkreśla deklaracja — **wypowiedziało się już w referendum ludowym za natychmiastowym zawarciem traktatu pokojowego.**

Zarząd KPD zwraca dalej uwagę na konieczność jedności akcji członków KPD i SPD w walce o traktat pokojowy, wybory ogólnoniemieckie i zjednoczenie Niemiec. Deklaracja kończy się słowami:

„Precz z Adenauerem i z jego „układem ogólnym!", „Walczmy całą siłą o przeprowadzenie wolnych wyborów ogólno-niemieckich na podstawie demokratycznej dla utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, zjednoczenia naszej ojczyzny, zawarcia traktatu pokojowego!".

Przyjęcia do szkół przysposobienia zawodowego

Wkrótce **Szkoły Przysposobienia Zawodowego** o kierunkach: szkliarsko-ceramicznym, metalowym, ceramiki budowlanej, kamieniarskim, hutniczym, papierniczym, spawalniczym i drzewnym, bawełnianym, wełnianym, włókien łykowych i jedwabniczo - galanteryjnym, rozpoczną nowy jesienny turnus nauki. W związku z tym powiatowe i miejskie komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" przyjmują zgłoszenia kandydatów do SPZ.

Szkoły Przysposobienia Zawodowego umożliwiają młodzieży, która ukończyła 16 lat życia, zdobycie kwalifikacji niezbędnych do rozpoczęcia pracy w naszych fabrykach, hutach, kopalniach i innych zakładach pracy.

Nauka w szkole, zależnie od jej specjalności, trwa od trzech do 6,5 miesiąca. Poza nauką, obejmującą przedmioty ogólnokształcące i najważniejsze wiadomości o produkcji, młodzież w ciągu kilku dni w tygodniu praktycznie uczy się zawodu w zakładach pracy.

Przez cały czas nauki młodzież pozostaje na pełnym utrzymaniu szkoły. Mieszka w internatach, otrzymuje bezpłatne wyżywienie w stołówkach oraz kompletne umundurowanie, na które składają się m. in. sukienny mundur, odświętne i robocze ubrania, odzież zimowa, buty itp.

Po ukończeniu nauki uczniowie zdają egzaminy kwalifikacyjne i zostają skierowani do pracy w odpowiedniej do ich przygotowania gałęzi przemysłu jako robotnicy III lub IV kategorii. Najzdolniejsi absolwenci SPZ wykazujący się dobrymi postępami w nauce teoretycznej w szkole i praktycznej w zakładzie pracy mają szerokie możliwości **dalszego awansu społecznego i nauki w technikach zawodowych,** w których otrzymują stypendia i miejsca w internatach. Inni zaś oprócz pracy zawodowej mogą uzupełniać swą wiedzę na kursach i w wieczorowych technikach dla pracujących.

UWAGA, KANDYDACI DO TECHNIKÓW ROLNICZYCH!

Uczniowie, którzy pragną uczyć się w technikum rolniczym mogą jeszcze ubiegać się o przyjęcie do Państwowego Technikum Rolniczego w **Izbicku, pow. Strzelce Opolskie.** W technikum tym są jeszcze wolne miejsca.

Warunki przyjęcia takie same, jak do wszystkich szkół średnich.

Dla dobrych uczniów przewidziane są pełne stypendia.

PRZECIWKO REMILITARYZACJI, O TRAKTAT POKOJOWY Z NIEMCAMI!

W Niemczech zachodnich wzmaga się opór ludności przeciwko przekształcaniu tej części kraju w bazę imperializmu, przeciwko odradzaniu hitlerowskiego Wehrmachtu, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Wprawdzie wóz pancerny z niemiecką załogą (zdjęcie z prawej) budzi uśmiech zadowolenia u oficerów amerykańskich i francuskich, którzy dokonują jego przeglądu, ale wiedzą oni, że wola ludności zachodnio-niemieckiej jest inna. Wyraża ją m. in. ponad 8 milionów podpisów złożonych w referendum przeciwko remilitaryzacji. Wyraża ją również pokojowa manifestacja młodzieży Kolonii i napis na transparencie: „Układ ogólny oznacza nędzę i śmierć, traktat pokojowy — jedność i chleb" (zdjęcie u dołu).

Pierwsze wiadomości nadchodzące po opublikowaniu ostatniej noty radzieckiej w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami świadczą, że naród niemiecki z radością i zaufaniem powitał propozycje radzieckie.

(Foto CAF)

NA ŻYCIE CAŁE...

Jerzy Piórkowski

Jeden tylko z nich pozostał na trawie piszcząc boleśnie. Dostał z automatu w brzuch, i teraz jak samotny stary wilk z wyrwanymi kłami, powoli, cierpiąc bardzo — dogorywał. Nikt jednak nie próbował przyjść mu z pomocą.

Maria tymczasem, po dawnemu czujnie omiatała wzrokiem okolicę. Jej ręce niestrudzenie ładowały pusty bęben amunicyjny.

IV

Piotr z samego ranka wyszedł do sadu. Niewielki on był na oko, ale jakże piękny, urodzajny! Gałęzie drzewek, o pniach hojnie schlapanych wapnem, ciążyły słodko ku ziemi. Owoce połyskiwały przymglonymi blaskami jak maleńkie i dalekie słońca. Czerwone były mocno — aż szkarłatne. Ileż słonecznego życiodajnego żaru zmagazynowało się w ich jędrnym, soczystym miąższu!

— Urodzaj będzie w tym roku jak rzadko — rozmyślał z uciechą — i ziemia po wojennym znoju chce rodzić swobodnie... Z czułością pomyślał o żonie. I on spodziewał się potomstwa. — Dobra ta nasza ziemia, rozmyślał ufny wobec świata i zadowolony z siebie, urodzajna i nasza, ludowa. Sama codziennie wyciąga do ciebie ręce i powiada:

— Przyłóż się, popracuj uczciwie, a nie zapomnę o szczodrej nagrodzie. I mruga do ciebie urodzajem jak zalotnym uśmiechem dziewczyny...

— Ech, żyć a żyć... — Wyprężył Piotr zdobywczo nogi, założył ręce przed siebie i począł nawet w myśli się chełpić.

Podnosi Piotr głowę, a tutaj wygląda zza płota czarna i krągła jak pagoda buzka Marcyśki od sąsiadów.

— Wujku Piotrze, wujku Piotrze — nawołuje piskliwie — ja coś wiem, ja coś wiem, ale nie powiem...

Piotra owa nieoczekiwana zaczepka raduje jeszcze bardziej. Pasuje ta Marcyśka - cyganka do pejzażyku jego owocowego urodzaju jak ulał!

Gładzi czule chłodny, jędrny owoc, gęsto nakrapiany czerwonymi plamkami.

— A jak dostaniesz jabłko?

— Nie powiem — odpowiada stanowczo mała.

Piotr w zdziwieniu unosi brwi:

— Chyba że i dla siostrzyczki... — dodaje z powagą Marcyśka.

— Przecież jej nie maszl Piotr dziwi się coraz bardziej. Bacznie wpatruje się w migotliwe, rozigrane ślepka małej spryciary.

— Ale będę miała, wujku Piotrze! krzyczy tamta triumfująco i wyciąga obie ręce: Daj!

Co miał robić? Dał.

Przypomniał jednak łagodnie:

— A co chciałaś mi powiedzieć?

— Żołnierze przyszli do wujka Kubali — odpowiada z powagą.

— Żołnierze? — Piotr dziwi się ogromnie.

— Tak wujciu, z kapeluszami jak grzyby i białymi ptakami na nich — jak w szkole na obrazku...

Piotr jaśnieje cały.

— No, nareszcie — śmieje się rozradowany — choć raz Kubala przyzna mi rację. I poco gołą rękę próbował wkładać między szprychy. Lepiej by koło ziemi więcej pochodził. Dzisiaj miałby sumienie spokojne jak ja, — dogaduje w myśli, dźwigając z wysiłkiem kosz pełen owoców do śpichlerza.

Przyjemnie w tym śpichlerzyku posiedzieć, choćby chwilę. Obliczyć jeszcze raz pękate, równiutko ułożone worki ze zbożem, zajrzeć do niektórych — czy aby ziarno zdrowe. Przejrzeć kąty — szukając czy aby nie ma szczurzych i mysich śladów. Wciągnąć pełną piersią nieco duszną, wilgotną woń mięsa i warzyw, zboża i pleśni, woń rodzinnego dostatku, wróżącą pewne, spokojne jutro...

Piotr dzisiaj już się nie śpieszy. Najważniejsze sprawy spadły z głowy. Z wykopaniem kartofli nieco poczeka. Wychodzi pewnym, zwycięskim krokiem na podwórze. Ogląda je bacznie. Niczego nie przepuści: ani nadłamanej sztachecie, ani ukrytemu koło studziennej cembrowiny chwastowi o siwych jak ziemia liściach. Bystre nad podziw oko ma nasz Piotr, Kubala jeśli mu zarzuty stawiał — to chyba z zazdrości...

Patrzy więc i zaraz widzi: u furtki urwany jeden zawias! Prycha więc gniewnie i mamroce pod nosem doszukując się w myślach domniemanego sprawcy. Sam jednak jednocześnie wyciąga skrzynię z gwoździami i przygodnie pozbieranym gospodarskim żelastwem, łapie za młotek, obcęgi i raźno bierze się do naprawy. Kiedy ukończył swoją pracę, rozpalone słońce stało wprost nad nim. Piotr spotniał cały. Wymył się więc, wypryskał w chłodnej błyszczącej strudze studziennej wody. Kiedy zakładał napowrót koszulę, zastanowił się:

— A może pójść do Kubalów — pomyślał. — Maria może mnie potrzebować, a Franka nie ma w domu...

Na drodze wybuchła wrzawa. Podszedł więc do naprawionej furtki, oparł się o nią umyślnie całym ciałem.

— Mocna będzie, pomyślał z zadowoleniem, oglądając jeszcze raz swoją robotę i wyjrzał ciekawie na pełną krzyków ludzkich drogę.

V

Krystynka miała w szkole swój dobry dzień. Ostatnią godziną była lekcja polskiego. Bardzo lubiła te lekcje Krystynka. A nauczycielkę — młodą, szczupłą dziewczynę o poważnej bardzo, nieledwie mrocznej twarzy — jeszcze bardziej. Ale dzisiaj jakiś zapomniany promyk słońca, skryty widać dotąd w głębiach oczu nauczycielskich wydostał się ze swojego więzienia — i rozjaśnił ją całą.

Młoda nauczycielka była w dniu Święta Manifestu Lipcowego na Zlocie ZWM w Warszawie. Razem z pięćdziesięcioma tysiącami takich samych jak ona chłopców i dziewcząt przemaszerowała szlakiem warszawskich ruin i zgliszcz. A potem, po otwarciu mostu na Wiśle przeszła jego szeroką asfaltową jezdnię w rytmie defiladowego kroku.

O tych to dniach, dla niej pełnych ciągle żywej, niegasnącej barwy opowiadała swojej szkolnej ciżbie.

Siedzieli w niewielkiej, dość ciemnej klasie. — Szkoła nie posiadała budynku odpowiedniego dla swoich potrzeb, ale Kubala poruszył już niebo i ziemię aż wydębił kredyty. Późną jesienią postanowili więc całą gromadą, iż zwiozą potrzebne drzewo i cegłę i wczesną wiosną budowa ruszy całą parą. Ale i w starej izbie była w czasie opowiadania młodziutkiej nauczycielki cisza jak makiem zasiał. Dzieci zapomniały o świecie całym: o niebie dającym znać o sobie potokami słońca, o wróblach ćwierkających natrętnie, łobuzersko pod oknem, o cichym poszumie drzew w niedalekim zagajniku.

— Idziemy więc, kochani moi, ulicą. Patrzymy w lewo po domach, patrzymy w prawo, i aż serce boli, że z każdego okna zamiast ludzi niebo nam się przygląda — bo stoją tylko wypalone ściany. Tak nam faszyści zniszczyli Warszawę.

Podniosłam oczy: a tu przede mną czerwień trybuny, i na niej stoi nasz kochany towarzysz Bierut i macha mi przyjaźnie ręką jakby mówił:

— Czego się wahasz, śmiało do przodu, śmiało!

Więc jeszcze mocniej przybiliśmy krok, zagrały nam fanfary, zahuczały werble a my szliśmy i szliśmy.

Ani obejrzeliśmy się jak wyrósł most przed nami: wielki jak skała, a lekki przy tym niczym piana. I wokół ludzi mrowie co krzyczą do nas roześmiani, wymachują czapkami, chusteczkami, sztandarami... I wówczas, ni stąd ni zowąd, poczęła mówić z niepohamowaną siłą do klasy:

Domy zburzone, miasto w ruinie
Historia gnie nas i łamie.
Lecz nie zginęła, nigdy nie zginie
My ją dźwigniemy sami...

Dzieciaki zda się wstrzymały oddech, bo znowu słychać było poszum drzew za oknem. Z owego dalekiego poszumu zdawał się wypływać jej głos napastliwy, śmiały pędzący jak biały zwycięski żagiel po wzburzonych myślach i sercach zapatrzonych w swoją panią małych słuchaczy.

Potem zapadła cisza. Nikt nie śmiał jej pierwszy przerwać. Wszyscy patrzyli na siebie czystym gorącym spojrzeniem i uśmiechali się nieśmiało. W końcu Krysia, czerwona jak rak na twarzy, nie

2) wytrzymała. Podniosła dwa palce w górę.

Młoda nauczycielka uważnie jej się przyjrzała: Ale mała nie straciła rezonu:

— Proszę pani — powiedziała — my chcemy się tego wiersza nauczyć na pamięć.

— Jakże tak, sami chcecie? — spytała niedowierzająco i obrzuciła pytającym wzrokiem całą klasę.

Ale już toczył się po niej grzmot:

— Chcemy, chcemy!

VI

Jakże więc po takiej lekcji można spokojnie wracać do domu? Nie przekrzykiwać w rozognieniu koleżanek, nie zaglądać do znajomych i nie opowiadać, nie śmiać się i nie powtarzać po drodze półgłosem wiersza? Szła więc Krystynka długo, ale i czasami zamyślała się, poważniała. Wówczas olbrzymiały jej ogromne, łagodne jak u sarny oczy i zdawały się wypełniać całą twarz, która nabierała ciepła i jasności całkiem nie dziecięcej. W głowie Krystynki burzyły się bowiem myśli jak potok. Chciała dokonać czegoś w szkole, co dla niej byłoby jak ów warszawski most — niecodziennym, wielkim. Czuła zapał w sercu, energię w całym drobnym ciele. Nic jednak tymczasem do głowy nie przychodziło.

Tak doszła do drogi prowadzącej do ich domu. Biegła ona w górę, zakosami, i Krystynka nawet nie spostrzegła, jak zza krzaków wyszło dwóch młodych ludzi w wojskowych płaszczach, spojrzało na nią bacznie, a jeden z nich, czarniawy na twarzy, zawołał:

— Mała, poczekaj no chwilkę...

Gdzieś w pobliżu walnęło kilka granatów. Wiatr rozniósł je zaraz, powtórzyło echo. Krystyna spojrzała niespokojnie. Od razu chlusnęła z serca, uciekła z duszy cała radość wyniesiona ze szkoły. Krystyna była córką starego wygi Kubali i wiedziała dobrze o tym, iż tam, gdzie huczą strzały — rozgrywa się walka o ludzkie życie.

Na strzały zareagował zresztą i czarniawy.

— Znowu zaczyna się — zakrzyknął ze złością. — A ja już myślałem, że doleli mu wreszcie „w czapę" ech... — zaczął kląć straszliwie.

Wówczas to właśnie Krystynka poderwała się niespodziewanie, przemknęła obok zaskoczonych mężczyzn, jednym susem rzuciła się w największy gąszcz przydrożnych krzewów — i tyle ją widzieli...

c. d. n.